Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ CZWARTEK, 26 LIPCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 205

Anglja zażądała od Litwy

aby zastosowała się do uchwał Ligi narodów w sprawie konfliktu z Polską.

Nie manewry, lecz zwykłe ćwiczenia wojskowe odbędą się na Wileńszczyźnie

LONDYN, 25 LIPCA.

(Agencja Telegraficzna „Express")

DZIŚ PO POŁUDNIU CHAMBERLAIN ODPOWIADAJĄC W IZBIE NA ZAPYTANIA OŚWIADCZYŁ, CO NASTĘPUJE: POSEŁ BRYTYJSKI W RYDZE OTRZYMAŁ POLECENIE, ABY ZAZNACZYĆ Z NACISKIEM PREMJEROWI LITEWSKIEMU, ŻE POŻĄDANEM JEST, ABY LITWA W SPORZE POLSKO - LITEWSKIM ZASTOSOWAŁA SIĘ DO UCHWAŁ RADY LIGI NARODÓW. DALEJ CHAMBERLAIN POWIEDZIAŁ, ŻE O ILE MU WIADOMO, PRZEDSTAWIENIA W TYM DUCHU JUŻ NASTĄPIŁY ALBO NASTĄPIĄ RÓWNIEŻ ZE STRONY FRANCJI I NIEMIEC. POSEŁ ANGIELSKI W RYDZE NIE ZŁOŻYŁ JESZCZE W TEJ SPRAWI RAPORTU.

***

Kowno, 25 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Organ rządowy „Lietuvos Aidas" omawia w związku z rokowaniami litewsko - polskiemi rolę trzeciej strony w tych rokowaniach. Ta trzecia strona — pisze dziennik — posiada nadzwyczajne znaczenie i od niej tylko prawie zależy, czy pomiędzy Litwą a Polską dojdzie do porozumienia. Dotychczas ta trzecia strona, t. j. Anglja i Francja, porozumienie takie raczej utrudniała. „Lietuvos Aidas" zaznacza dalej, że prasa rządowa angielska i francuska przy omawianiu sporu polsko - litewskiego okazała tyle ignorancji i braku objektywności, że gdyby angielscy i francuscy mężowie stanu w tym samym duchu nadal prowadzili swoją akcję pośredniczącą, to nietylko nie doprowadzą w Europie wschodniej do porozumienia, lecz wywołają niebezpieczeństwo katastrofy. Litwa jest gotowa — pisze dalej „Lietuvos Aidas" — nawiązać z Polską stopniowo stosunki, o ile prawa litewskie do Wilna będą ustalone. Naciskiem na Litwę i groźbami, zwróconemi do rządu litewskiego, nie osiągnie się jednak niczego. Dyplomacja angielska i francuska powinna poszukać formuły kompromisowej, możliwej do przyjęcia dla obu stron.

Dziennik opozycyjny „Rytas" przestrzega rząd Waldemarasa przed przecenianiem pomocy sowieckiej na wypadek zbrojnego konfliktu Polski z Litwą, albowiem wewnętrzno - polityczna sytuacja w Rosji zaostrzona została ostatnio jeszcze bardziej wskutek kryzysu zbożowego tak dalece, że Moskwa nie jest zdolna do jakiejkolwiek zewnętrzno politycznej akcji.

***

Wilno, 25 lipca.

W związku z dokonaniem na pograniczu polsko - litewskiem w rejonie Starych Trok zamachu szaulisów litewskich na polski patrol K. O. P. władze śledcze przystąpiły do energicznego śledztwa. Władze litewskie również prowadzą dochodzenie. Wypierają się one jakoby zbrodni mieli dokonać szaulisi litewscy. Krążą pogłoski, że władze polskie w tej sprawie wystosują ostry protest do Litwy z powodu prowokacyjnego zachowania podległych im za konspirowanych oddziałów. Niezależnie od tego sprawa ta wniesiona zostanie przed Ligę narodów.

*

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W związku z notą p. Waldemarasa do sekertarza rady Ligi narodów w sprawie rzekomych manewrów wojsk polskich na Wileńszczyźnie, które dla p. Waldemarasa oznaczają groźbę wojny, komunikują nam oficjalnie, że żadne manewry nie są obecnie przewidziane.

Natomiast we wrześniu odbędą się normalne ćwiczenia wojskowe, które corocznie po żniwach odbywają poszczególne oddziały wojskowe na miejscach swego postoju w różnych częściach kraju.

Wobec powyższego wyjaśnienia urzędowego ostatnia nota litewska do Ligi narodów musi być traktowana jako nowy jaskrawy dowód uprawiania taktyki insynuacji wojennych pod adresem Polski. Stosowanie tej taktyki jest tem bardziej charakterystyczne, że jednocześnie Litwa odrzuca stale wysuwane przez Polskę propozycje zawarcia paktu o nieagresji.

Polska musi mieć głos

w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Paryż, 25 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa zamieszcza w sprawie ewakuacji Nadrenji obszerne komentarze z punktu widzenia interesów Polski. Wiele pism powtarza artykuł „Robotnika", nalegający na uwzględnienie przy ewakuacji Nadrenji koniecznych gwarancyj bezpieczeństwa dla Polski.

Saint Brice w „Le Journalu'u" oświadcza, że Polska słusznie uważa za niewystarczające gwarancje Locarna. Stanowisko jej wywołało protesty w Niemczech, po stronie których stanął Churchill w ostatniem swem oświadczeniu. Francji jednakże podobny stan rzeczy nie zadawalnia. Zdaniem Saint Brice żądanie Polski należy uważać za uzasadnione, gdyż okupacja Nadrenji jest rękojmią utrzymania status quo w Europie, które będzie zagrożone tak długo, dopóki Niemcy domagać się będą otwarcie rewizji granicy wschodniej.

Silne tarcia

pomiedzy Stalinem i Rykowem.

Berlin, 25 lipca.

(Agencja Wschodnia)

Jak donosi korespondent emigracyjnej „Rul" w ostatnich czasach coraz silniej zarysowują się tarcia między Stalinem a Rykowem. Na jednem z ostatnych zebrań „politbiurą" Rykow po dłuższej dyspucie uniesiony gniewem rzucił obelgę pod adresem Stalina i opuścił zgromadzenie.

Lotnik runał z aparatem

na lotnisku moskiewskim.

Moskwa, 25 lipca.

Lotnik Pawłow, dokonywując na lotnisku moskiewskiem lotów figurowych na awionetce przez siebie zbudowanej, nie zdążył przy doopingu wyrównać aparatu i spadł o 20 kroków od publiczności, przypatrującej się jego popisom Pawłow poniósł śmierć na miejscu. Aparat został zupełnie strzaskany.

Lot polski przez Atlantyk

rozpoczął się dziś nad ranem.

Paryż, 25 lipca.

LOTNICY POLSCY MAJOROWIE KUBALA I IDZIKOWSKI ROZPOCZĄĆ MAJĄ LOT PRZEZ ATLANTYK Z LE BOURGET DO NEW YORKU W CZWARTEK, 26 LIPCA O GODZ. 3 NAD RANEM.

***

Paryż, 25 lipca.

Jak się obecnie okazuje, przyczyną opóźnienia lotu mjr. Kubali i Idzikowskiego było przedewszystkiem to, że po ostatnim próbnym locie fabryka zdecydowała się na dokonanie kilku przeróbek w aparacie. Poprawki te zostały ukończone dopiero w poniedziałek.

W kołach lotniczych francuskich panuje wielkie podniecenie, ponieważ lot mjr. Paris stał się sygnałem ostrzegawczym do rozpoczęcia wielkiego wyścigu lotniczego przez Atlantyk.

W najbliższych dniach mają wystartować do lotu przez Atlantyk:

1) Mjr. Kubala i Idzikowski na aeroplanie „Marszałek Piłsudski".

2) Kpt. Coudouret i hr. M. Nesle na aeroplanie „La France".

3) Mjr. Paris, który na Azorach przerwał lot, ale ma znowu po wymianie motoru wystartować.

4) Dieudonne Cortes, który ma lecieć tą samą drogą co „Bremen".

5) M. Dronkin i R. Cousinet.

W kołach lotniczych paryskich największe nadzieje przykładają do zamierzonego lotu kpt. Coudoureta.

Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił

skazanych na śmierć za napad na pocztę lwowską.

Lwów, 25 lipca.

(Agencja Wschodnia)

Dziś w siódmym dniu procesu przeciwko grupie oskarżonych o napad na urząd pocztowy przy ul. Głebokiej zapadł o godzinie 10 minut 50 rano wyrok mocą którego lwowski trubunał doraźny skazał: Iwana Płachtyna i Kazimierza Ordyńca na karę śmierci przez powieszenie przyczem Płachtyn powieszonym być ma wcześniej niż drugi skazany. Myroszą skazał sad na 7 lat ciężkiego więzienia i Karczmarskiego na 5 lat ciężkiego więzienia. Sprawa oskarżonych Skickiego i Sztokały przekazana została sądowi zwykłemu.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący trubunału doraźnego sedzia Malicki odczytał motywy wyroku wskazując że Płachtyn i Ordyniec ponosza kare śmierci wobec osiągniecia pełnoletności, zaś Myrosz i Karczmarski dlatego skazani zostali na ciężkie więzienie nie zaś na kare śmierci że nie mają jeszcze ukończonych lat 20.

Do oskarżonych Skickiego i Sztokały przewodniczący ustala że co do pierwszego zdania sędziów były podzielone, drugiemu zaś sąd doraźny nie zdołał w porę udowodnić udziału w przestępstwie. Oskarżeni ponosza — według brzmienia motywów wyroku — dlatego tak surową kare iż dokonali napdu na instytucję państwowa z bronią w ręku.

Mecenas Starosolski imieniem ławy obrońców wniósł prośbe o ułaskawienie. Trybunał doraźny w pełnym składzie udał się bezpośrednio z sądu na pocztę gdzie skierowano drogą telefoniczną z kancelarją p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Około godz. 15 nadeszła z kancelarji cywilnej p. Prezydenta odpowiedź uwalniająca Płachtyna i Ordyńca od kary szubienicy z tem zastrzeżeniem że na orzeczenie co do długości kary więzienia na które zamieniona skazanym zostaje kara szubienicy nadejdzie odpowiedź później.

Skarb czeski

oszukany na poł miljona koron.

Wiedeń, 25 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień dzienników z Morawskiej Ostrawy policja tamteisza wpadła na ślad oszukańczych manipulacji w urzędzie celnym, z powodu których skarb czechosłowacki został poszkodowany na pół miljona koron. W aferę tę wmieszane są tutejsze ostrawskie firmy spedycyjne, jakoteż kilku urzedników z urzędu celnego. Policja poczyniła szereg aresztowań.

Cziczerin spędzi urlop

we Frankfurcie nad Menem.

Berlin, 25 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w tych dniach przybędzie tam komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin, który udaje się na klinikę dr. Noodryma w celach kuracyjnych. We wrześniu zapowiedziana jest wizyta francuskiego ministra Loucheura.

Premier Kanady

weźmie udział w obradach Ligi narodów.

Ottawa, 25 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Urzędowo donoszą, że premier Mackensie King będzie reprezentował Kanadę na najbliższej sesji rady Ligi narodów. Premjerowi kanadyjskiemu będzie towarzyszył Dunning, minister kolei oraz Dandurand, przywódca partji rządowej w senacie. Mackensie King pozostanie w Genewie dłużej, ażeby reprezentować Kanadę, również na Zgromadzeniu Ligi.

20 osób rannych w Berlinie

podczas katastrofy tramwajowej.

Berlin, 25 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Przy zderzeniu dwóch wozów tramwajowych 20 osób odniosło rany.

Mussolini o tragicznej wyprawie Nobilego.

Komisja włoska zbada szczegóły nieudanej wyprawy. Rząd Mussoliniego składa podziękowanie załodze „Krassina“.

Rzym, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, Mussolini po wyliczeniu szeregu wypadków, jakie zaszły w polityce zagranicznej od czasu ostatniego posiedzenia rady, a mianowicie: złagodzenia naprężenia w stosunkach dyplomatycznych włosko - austrjackich, podpisania traktatu handlowego włosko - węgierskiego, zawarcia układu w sprawie Tangieru oraz przyłączenia się Włoch do projektu Kelloga, zaznaczył, że w dziedzinie polityki wewnętrznej w ostatnich tygodniach dwa wielkie wypadki poruszyły cały naród włoski. Wspaniały lot Ferrarina i Delpreta napełnił dumą Włochy, natomiast tragicznie zakończona ekspedycja polarna została głęboko i boleśnie odczuta przez naród włoski. Przed wydawaniem jednak sądów ostatecznych należy zaczekać na epilog dramatu — mówił Mussolini, — narazie można jedynie protestować przeciwko nieludzkim wycieczkom o antywłoskim charakterze, skierowanym przeciw organizatorom nieszczęsnej wyprawy. Ludzie, którzy przed odjazdem wiedzieli, iż podejmują wyprawę nader niebezpieczną, wykazali swą odwagę i swój hart i godni są ogólnego poszanowania. Dopiero po zakończeniu wszelkich możliwych poszukiwań celem odnalezienia drugiej grupy rozbitków, podjęte będzie normalne objektywne badanie poszczególnych faz wyprawy oraz akcji ratowniczej w tej wielkiej tragedji, która poruszyła cały świat. **Badanie tego rodzaju — dodał Mussolini — prowadzone będzie oczywiście we Włoszech przez osobistości włoskie. Wszelkie inne przypuszczenia są absurdalne i obrażające, a jeśli były w tym kierunku propozycje z czyjejkolwiek strony, to winny one być natychmiast odrzucone. Następnie, zaznaczywszy, że pierwszym, który odnalazł rozbitków, był lotnik włoski mjr. Maddalena, Mussolini oświadczył, że rada ministrów sądzi, iż będzie wyrazicielką jednomyślnych uczuć całego narodu włoskiego, gdy złoży podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do uratowania rozbitków, specjalnie zaś załodze „Krassina“ — oraz gdy odda hołd pamięci uczonego szwedzkiego Malmgreena i włocha Pamello.**

Mówiąc dalej o zagadnieniach polityki wewnętrznej, Mussolini zaznaczył, że hr. Volpi związał swe nazwisko z najdonioślejszemi kartami historji finansów włoskich, a mianowicie uregulowaniem długów międzysojuszniczych, konsolidacją długu płynnego oraz dokonaną w grudniu r. b. reformą monetarną. Jeden okres w historji finansów włoskich został zamknięty, obecnie rozpoczyna się drugi, który, przy uwzględnieniu pewnej zmiany sytuacji, będzie mógł być jedynie kontynuowaniem okresu poprzedniego. Dalej Mussolini wspomniał o wytycznych linjach polityki finansowej w roku budżetowym 1928/29, które to linje zostaną ściśle zachowane. Chodzi tu mianowicie o niezmienność poziomu stabilizacyjnego, do którego przystosowała się już gospodarka włoska, pozatem o wykluczenie wszelkiego rodzaju presji skarbowej, zaniechanie wszelkiego rodzaju pożyczek zagranicznych zarówno ze strony państwa, jak i instytucji publicznych, niedopuszczenie do żadnych emisyj w jakiejkolwiek formie wewnętrznego długu publicznego oraz o rzeczywistą amortyzację skonsolidowanego długu publicznego.

Z kolei minister finansów przedstawił położenie finansowe państwa, oświadczając, że nadwyżka dochodów w roku budżetowym 1927/28 wynosiła 227 miljonów lirów, zaś przewidywana nadwyżka w roku 1928/29 ma 271 miljonów lirów.

Nowa wyprawa pod biegun

na poszukiwanie Amundsena.

Ryga, 25 lipca.

Rząd włoski miał się zwrócić do sowieckiego komitetu pomocy dla ekspedycji generała Nobile z prośbą, aby „Krassin“ kontynuował poszukiwanie grupy Alessandri. W akcji tej pomagać „Krassinowi“ będą dwa samoloty.

***

Oslo, 25 lipca.

Donoszą z Tromsoe, że nie stracono jeszcze zupełnie nadziei odszukania Amundsena. Dwaj rzeczoznawcy Grugnas i Devolt obliczyli dokładnie miejsce gdzie może się znajdować Amundsen. W razie gdyby „Latham“ był zmuszony do przymusowego lądowania w okolicach wysp Niedźwiedzich. Devolt udaje się do Grendlandji, aby na podstawie tych obliczeń rozpocząć poszukiwania.

Londyn, 25 lipca.

Amerykański miljoner Ellsworth, który towarzyszył Amundsenowi podczas jego podróży do bieguna północnego, wyraził gotowość sfinansowania akcji ratunkowej, celem odnalezienia zasłużonego badacza stref polarnych. W tym celu nawiązał on już kontakt z posłem amerykańskim w Oslo.

Pakt Kelloga przedmiotem krytyki

zwolenników niemieszania się Ameryki do spraw Europy.

Nowy Jork, 25 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Prasa zbliżona do sekretarza spraw zagranicznych Boraha, atakuje ostro pakt pokojowy Kelloga, stwierdzając bądź jego nierealność, bądź inne ujemne strony wiązania się z państwami Europy.

„New-York Herald“ w długim artykule wywodzi, że pakt Kelloga narzuca Stanom Zjednoczonym pewne zobowiązania wobec państw europejskich, nic za to wzamian Stanam nie przynoszące.

W tym samym duchu wypowiada się „Evening Post“ oraz uchodzący za zbliżony do prezydenta Coolidge'a „Herald Tribune“.

Prasa republikańska sekunduje solidarnie wspomnianym pismom, natomiast pisma demokratyczne wyrażają się o projekcie Kelloga z uznaniem.

Rozłam w partji niemiecko-narodowej

Berlin, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Organizacja poczdamska partji niemiecko - narodowej uchwaliła jednogłośnie wykluczyć posła Lambacha, oskarżonego o działanie na szkodę stronnictwa i naruszenie karności partyjnej przez swe wystąpienia antymonarchistyczne. Lambach ma podobno zamiar odwołać się od wyroku do sądu partyjnego. Uchwałę grupy poczdamskiej komentuje prasa demokratyczna jako początek rozłamu w łonie stronnictwa niemiecko - narodowego oraz jako wyraźny dowód wzrastających wpływów skrajnej prawicowej grupy Hugenberga.

Morderstwo wśród płomieni.

Niesłychany wypadek w Bytomiu.

Bytom, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W jednym z mieszkań płonącego domu przy Weissbergerstrasse w Wrocławiu straż pożarna znalazła zwłoki 7-letniej dziewczynki Ruth Geier z poderżniętem gardłem.

Jak się okazało zamordowała ją w czasie pożaru własna matka, prawdopodobnie w stanie umysłowego zamroczenia.

Katastrofa kolejowa w Indjach

dziełem spiskowców.

Calcutta, 25 lipca.

Reuter podaje, że aresztowano cztery osoby w związku z katastrofą kolejową, jaka wydarzyła się dnia 9 b. m. w Belur, w następstwie której zginęło 18 osób. Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazało, że linja kolejowa została uszkodzona rozmyślnie. Trzech z pośród aresztowanych zajmuje stanowiska urzędnicze na kolejach w Indjach wschodnich.

Dodatkowe pociągi

na linji Kraków—Chabówka.

Kraków, 25 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Dyrekcja P. K. P. wobec wzmożonego ruchu osobowego do Zakopanego i Rabki postanowiła uruchomić między Krakowem a Chabówką względnie Zarytem zamiast pociągów motorowych, lekkie pociągi składające się z dwuch wagonów III klasy każdy.

Jednocześnie wprowadzone zostają w komunikacji między Chabówką a Zakopanem dwa dodatkowe pociągi motorowe.

Wprowadzone zostaną nadto specjalne pociągi między Chabówką a Zakopanem z połączeniem do Rabki lub Zarytego.

Nieludzkie tortury polaków

w więzieniach litewskich.

Wilno, 25 lipca.

Pisma donoszą, że w litewskim obozie koncentracyjnym w Wormiach popełniła samobójstwo przez powieszenie 20-letnia Adela Winkówna, którą przed kilku tygodniami aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski.

Samobójstwo nastąpiło na tle rozstroju nerwowego, wywołanego przez prześladowanie władz litewskich.

W tym samym obozie zmarł więzień polski Kwinkiewicz.

Samoloty z Gdańska

odlatują o 8.30 rano do Warszawy

Zarząd linji lotniczej „Aerolot“ prosi nas o zaznaczenie, że samoloty linji pasażerskiej Gdańsk — Warszawa startują obecnie z Gdańska o godzinie 8.30 rano, a nie jak dotąd o godz. 7.30.

Wybuch kotła

w elektrowni w Moskwie.

Moskwa, 25 lipca.

„Izwiestja“ podają, że w centralnej elektrowni miejskiej w Moskwie niewykryci sprawcy spowodowali wybuch kotła. Dwaj robotnicy zostali ciężko poranieni. Śledztwo prowadzi GPU.

— Ze względów oszczędnościowych manewry armji i floty wyznaczone na wrzesień r. b. w Prusach wschodnich zostały odwołane.

WALKA z FIKCJĄ.

W Polsce aktualną jest obecnie sprawa konstytucji. Dokoła tej kwestji toczą się spory i w najbliższym czasie, bo już w połowie sierpnia, oczekiwane są decydujące posunięcia rządu w kierunku zmiany naszych praw zasadniczych.

W związku z tem warto zaznaczyć, że konstytucja jest bądź co bądź tylko formą, ramą. Istotna treść naszego życia społecznego nie ulegnie zmianie przez taką czy inną decyzję sejmu lub rządu. Wiadomo nprz., że Anglja wogóle nie posiada konstytucji pisanej i system rządów opiera się tam na usankcjonowanym zwyczaju, którego nikt nie ośmieli się kwestjonować. Konstytucję angielską tworzyło samo życie i tylko ono może wprowadzać konieczne, z realnych potrzeb wynikające, poprawki.

To, co się odbywa u nas w tej dziedzinie, ma jednak swe uzasadnienie w **braku wszelkiej politycznej i społecznej tradycji.** Pojęcia i formy państwowe nie mają jeszcze głębokich korzeni i dlatego **drzewko naszej konstytucji jest takie słabe i chwiejne.** Wiek i doświadczenie są w tych sprawach lepszymi doradcami, niż lotna fantazja i skrzydlata myśl. Rozumem obejmujemy bowiem niektóre rzeczy znacznie łatwiej i wcześniej, aniżeli stają się one naszą prawdziwą potrzebą, aniżeli potrafimy je urzeczywistnić. To też dążenie do wprowadzenia daleko idących reform, chociażby logicznie najbardziej uzasadnionych, **musi być oparte na dojrzałości warunków objektywnych, musi uzyskać sankcję decydującego czynnika, jakim jest — rzeczywistość.**

Na tem właśnie polega rozsądny oportunizm, który jest niczem innem, jak rodzajem łańcucha, przykuwającym naszą myśl do taczki codzienności.

Bo rzeczywistość nie podąża za ideą, bo życie nie ma skrzydeł...

***

Wystarczy uważnie rozejrzeć się dokoła, by stwierdzić, że **w naszem życiu społecznem niepodzielnie panuje — fikcja.** Istnieją wszelkie pozory, rzekome symptomaty określonego charakteru społecznego, ale w samej rzeczy — zupełna pustka i fałsz.

Ktoś kiedyś powiedział, że miernikiem kultury danego społeczeństwa jest ilość organizacji, związków i stowarzyszeń.

Mamy tego szaloną moc. Każdy prawie obywatel należy do jakiegoś zrzeszenia. No i cóż? „Należy"—to znaczy, **jest gdzieś zapisany i — nic poza tem.** Żadnych obowiązków, żadnej odpowiedzialności, karności i dyscypliny niema. Organizacje, liczące po kilka i kilkanaście tysięcy członków rządzone są przez jednostkę, względnie grupę, która nigdy **nie może być pewna tego, że ta masa, rzekomo stojąca za jej plecami, istotnie popprze jej poczynania.** Na walne zebrania, **zwoływane raz do roku, przychodzi garstka ludzi, reflektujących na zaszczyty i godności a gdy to się nie udaje, rezygnują z dalszej działalności i — obrażeni — odchodzą.**

W całym szeregu organizacji, związków i stowarzyszeń — politycznych, społecznych i kulturalnych — **istnieją tylko szyldy z pretensjonalnie brzmiącemi nazwami, poza któremi kryje się potworna pustka.**

Każda energiczniejsza jednostka, pragnąca wnieść trochę życia i zapału w to bagnisko, natrafia na tępy opór, obojętność i cynizm i zmuszona jest corychlej zrezygnować. Utrzymują się na powierzchni i kwitną tylko okazy wybitnie szkodliwe, **ludzie, wyzyskulacy marazm i niemoc społeczeństwa dla swoich celów,** częstokroć nic wspólnego nie mających z zadaniami danej organizacji.

Masa, społeczeństwo przygląda się temu obojętnie, bez protestu i żalu bez żadnego zainteresowania. Zresztą, przeciętny członek organizacji, szeregowiec, **nie uznaje i nie spełnia poleceń i uchwał swojej „władzy społecznej",** lekceważy sobie uchwały zrzeszenia i nie stosuje się do nich.

A „władza" nie wyciąga z tego żadnych konsekwencji, udaje, że nie widzi, nie śmie protestować, boi się...

***

Tak naogół wyglądają urządzenia demokratyczne „na dole", w samem społeczeństwie. Panuje tu, jak już powiedzieliśmy, **jedna wielka fikcja,** obłuda i fałsz.

I oto taką fikcję usiłowano stworzyć w życiu politycznem, **chciano zawiesić ogromny szyld z godłem państwowem, urządzać raz na 4 lata „walne zebrania", wyborami zwane, i pod płaszczykiem demokracji, woli ludu i konstytucji tkwić nadal w bezwładzie, warcholstwie i bezkarności.**

Jeżeli więc projektowana obecnie zmiana konstytucji istotnie ma spowodować sanację stosunków w państwie, **winna ona sięgnąć głębiej i w imię prawdziwej demokracji uwolnić społeczeństwo od koszmarnych fikcji, które deprawują życie nasze.**

TADEUSZ GÓRSKI.

Szósty kongres Kominternu.

W jaki sposób odbywają się obrady parlamentu komunistycznego.

Moskwa, w lipcu 1928

Podczas gdy w państwach europejskich panuje obecnie w życiu politycznem zupełny spokój, w Rosji sowieckiej ożywienie polityczne w tych właśnie dniach dochodzi do swego punktu szczytowego. Przyczyną zjawiska tego jest fakt otwarcia przed kilku dniami w Moskwie VI-go kongresu kominternu, czyli Międzynarodówki Komunistycznej, który przy udziale licznych delegatów z rozmaitych państw europejskich i pozaeuropejskich, pomimo lipcowych upałów, obraduje pilnie nad zagadnieniami polityki międzynarodowej moskiewskich obrońców proletarjatu.

Głównym przedmiotem obrad VI-go kongresu kominternu jest sprawa reformy programu komunistycznej międzynarodówki. Na kongresie moskiewskim zrodzić się ma niejako **drugie wydanie katechizmu komunistycznego,** obowiązującego wszystkich komunistów na świecie. Program kominternu zawiera cały szereg teoretycznych uwag na temat światowego systemu kapitalistycznego, rozwoju rewolucji światowej i celach międzynarodówki komunistycznej. Ponadto w programie omówiono taktykę komunistów w dziedzinie przemysłu, gospodarstwa wiejskiego, handlu, kredytu, oświaty itp. we wszystkich tych państwach, gdzie, — zdaniem bolszewików, — oczekiwać należy zwycięstwa komunizmu. Program ten przewiduje nawet możliwość zaprowadzenia t. zw. **komunizmu wojennego** w szeregu państw europejskich, a to w celu poderwania fundamentu materjalnego tych klas, które wrogo są usposobione względem proletarjatu.

Strategja i taktyka międzynarodówki komunistycznej nie cofa się ani przed terorem, ani przed gwałtem. Bezwzględna walka z wrogami klasy robotniczej cechować ma rządy bolszewickie wszędzie tam, gdzie komunistom uda się uchwycić władzę w swe ręce. Wiele uwagi poświęca program międzynarodówki komunistycznej poszczególnym państwom pozaeuropejskim, głównie kolonjom i półkolonjom. W sprawach, dotyczących polityki kominternu w Chinach i Indjach, program międzynarodówki porusza obok problemu dyktatury proletarjatu również kwestję niezależności narodowej.

Specjalny rozdział programu międzynarodówki komunistycznej omawia znaczenie Unji Sowieckiej na polu międzynarodowych **przygotowań do rewolucji światowej.** Wskazując na niemożliwość uchronienia świata przed konfliktem między ustrojem kapitalistycznym a komunizmem, program kominternu stwierdza, że konflikt taki znajdzie swój wyraz w **zatargu zbrojnym między państwami burżuazyjnemi a Z. S. S. R.** To ustawiczne wspominanie o niebezpieczeństwie wojny w najrozmaitszych oficjalnych aktach i deklaracjach sowieckich ma na celu utrzymanie stałego naprężenia wśród społeczeństwa rosyjskiego, by nie mogło się ono w należytej mierze poświęcać polityce wewnętrznej sowietów, gdzie trudności najrozmaitszego rodzaju mnożą się z zastraszającą wprost szybkością.

***

Obrady IV-go kongresu kominternu w roku 1924 trwały pełnych sześć tygodni, choć porządek dzienny mógł być wyczerpany w czasie daleko krótszym. Przyczyną zjawiska tego była okoliczność, iż przez wzgląd na udział w obradach przedstawicieli najrozmaitszych narodów **trzeba było każde przemówienie tłomaczyć conajmniej cztery razy.** Czynniki miarodajne wobec tego zastanawiały się już od dłuższego czasu nad celowem uproszczeniem techniki kongresowej w kierunku osiągnięcia jaknajdalej idącej redukcji czasu obrad. Nie było to zadanie łatwe, gdyż trzeba było uwzględnić, że większość delegatów biorących udział w obradach kongresu, **nie zna wszystkich języków europejskich,** wobec czego projekt tłumaczenia przemówień tylko na jeden z języków światowych, był ze względów praktycznych nie do przyjęcia. Należało znaleźć takie rozwiązanie, które pozwoliłoby, przy zachowaniu dotychczasowej praktyki tłomaczenia przemówień na cztery języki światowe, osiągnąć znaczniejszą oszczędność czasu

Rozwiązanie takie zostało też istotnie znalezione, a kongres tegoroczny jest pierwszą próbą zastosowania nowej techniki tłumaczeń do obrad, toczących się w kilku językach. Inowacja moskiewska polega na tem, że **delegaci słuchają przemówień nie bezpośrednio, lecz przez telefon.** Przed każdym delegatem stoi mały aparacik telefoniczny z czteroma kontaktami, które umożliwiają wysłuchanie referatu w jakimkolwiek języku. Każdy z tych kontaktów połączony jest mianowicie z tubką telefoniczną, do której **stłumionym głosem zręczny tłumacz tłumaczy wygłaszane w tej chwili przemówienie.**

Oczywiście tłumacze muszą znać jaknajlepiej nietylko dany język, lecz również i omawiany materjał, gdyż w przeciwnym razie nie byłoby gwarancji, że tłumaczenie, dokonywane tak szybko jest ścisłe. Równocześnie pracuje zawsze trzech tłumaczy, z których **każdy tłumaczy przemówienie na inny język.**

Kiedy naprzykład przemawiał Bucharin, słowa jego tłumaczone są **równocześnie na język francuski, angielski i niemiecki.**

Wystarczy połączyć słuchawkę z odpowiednim kontaktem, by przemówienie, wygłaszane w języku rosyjskim, usłyszeć w którymkolwiek z powyżej wymienionych języków. Jeśli ktokolwiek chce słuchać przemówienia w języku rosyjskim, zdejmuje poprostu słuchawkę i słucha prelegenta. W chwili, kiedy na trybunę wchodzi delegat, — powiedzmy niemiecki, tłumacz z rosyjskiego na niemiecki ustępuje miejsca innemu, który tłumaczy z niemieckiego na rosyjski. Teraz bez słuchawki słuchać można przemówienia niemieckiego, przez telefon zaś (po odpowiednim włączeniu kontaktów) słyszeć możemy tłumaczenie rosyjskie, francuskie, lub angielskie.

Dowcipna ta mechanizacja tłumaczeń uprości w wysokim stopniu przebieg obrad kominternu i pociągnie za sobą znaczne zredukowanie czasu trwania kongresów międzynarodowych. Nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, że w związku z tem zmniejszą się również bardzo znacznie wydatki rządu bolszewickiego, który ponosić musi oczywiście koszta pobytu delegatów zagranicznych w Rosji. W przyszłości pobyt gości zagranicznych w Moskwie będzie daleko krótszy, a w związku z tem mniejsze będą i koszta ich utrzymania.

C. P.

Anglja nie wznowi stosunków

dyplomatycznych z Sowietami.

Londyn, 25 lipca.

W izbie gmin poseł Labor Party Dunnice interpelował Chamberlaina, czy sfery gospodarcze i rządowe Anglji nie denerwują się faktem, że Stany Zjednoczone, Japonja i Niemcy rozbudowywują swoje stosunki handlowe z Sowietami i jakie kroki rząd angielski zamierza poczynić, aby przywrócić stosunki handlowe między Anglią a Sowietami.

Na interpelację tę Chamberlain odpowiedział pismem, w którem zaznaczył, że przykład Stanów Zjednoczonych wykazuje, że nieistnienie stosunków dyplomatycznych z Sowietami nie jest przeszkodą dla handlu. Na dalsze zapytania tego samego posła, czy w interesie powszechnego pokoju i utrzymania istniejących stosunków rząd W. Brytanji nie zamierza podjąć akcji w kierunku podjęcia pełnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy W. Brytanją a Sowietami, odpowiedział Chamberlain, że rząd angielski gotów rozważyć podjęcie stosunków dyplomatycznych z Sowietami skoro rząd moskiewski spełni warunki, wyłuszczone przez premjera angielskiego w jego mowie, wygłoszonej 9 listopada 1927 r. w Guildhall. Jeżeli te warunki nie zostaną spełnione, Anglja nie może myśleć o znormalizowaniu stosunków z Sowietami.

Pożar zbiorników nafty

zagraża trzem miastom w Ameryce.

Londyn, 25 lipca.

W stanie Illinois pod Woodriver wybuchł olbrzymi pożar w rafinerji nafty. Płonie 8 wielkich zbiorników, silny wiatr uniemożliwia zlokalizowanie ognia, który zagraża miastom Hartford, Utrivert i East Alton, gdzie są olbrzymie rafinerje Standard Oil et Co. i Roxana Rafinerii Company. **W gaszeniu ognia biorą udział liczni ochotnicy z pośród ludności miejscowej.**

Komisarz sprawiedliwości

wyłudza pieniądze od obywateli

Moskwa, 25 lipca.

(Agencja Wschodnia)

Na polecenie dagestańskiego GPU. aresztowany został komisarz sprawiedliwości dagestańskiej S. S. S. R. pod zarzutem dopuszczenia się licznych nadużyć, przywłaszczeń oraz współdziałania z bandą, która wyłudzała pod różnemi pozorami pieniądze od obywateli.

Jest to już trzeci wypadek osadzenia w więzieniu komisarza sprawiedliwości co raz to innej republiki sowieckiej.

Pięć miesięcy więzienia

za szantaż przy pomocy 14-letniej dziewczyny.

Właściciel dużego sklepu kolonjalnego w Łodzi, p. J. człowiek żonaty i cieszący się opinją jednego z najsolidniejszych obywateli łódzkich, wychowywał u siebie sierotę, 14-letnią Stanisławę K.

Naprzeciw mieszkania p. J. zajmował lokal p. I., były wicedyrektor tow. ubezpieczeń „Snop". Namówił on nieletnią Stasię, aby została u niego pokojówką, obiecując jej b. wysoką pensję. Gdy Stasia stała się jego pokojówką, powtarzał jej niemal codziennie, że od niej tylko zależy, aby została bogatą: „Wystarczy tylko abyś powiedziała—mówił jej—że J. nadużył twego zaufania i... (resztę kończył szeptem)."

Dziewczyna zgodziła się. Wówczas p. I. wezwał p. J. do siebie i oświadczył, że grozi mu 15 lat ciężkiego więzienia, jeżeli prokurator dowie się, że uwiódł nieletnią dziewczynę.

P. J., oburzony, zawołał, że to jest potwarz i zażądał orzeczenia lekarskiego, które jednak wypadło na niekorzyść dziewictwa Stanisławy K.

Zmuszony poprostu tą okolicznością, p. J. poszedł na proponowaną mu ugodę i złożył 4.500 zł. dla nieletniej na ręce jej nowego opiekuna p. I.

Pan I. pieniądze te stracił, a dziewczyna zrobiła doniesienie do policji.

Sąd okręgowy w Łodzi uniewinnił p. J., zaś pana I. skazał na 5 miesięcy więzienia za szantaż.

Skazany zaapelował. Wczorai rozpatrywał jego sprawę sąd apelacyjny w Warszawie który wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

Inwalidzi otrzymają zasiłek w październiku.

Warszawa, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zgodnie z uchwałą rady ministrów z dnia 5 lipca 1928 r. upoważniającą ministra skarbu do przyznania inwalidom wojennym i pozostałym po poległych inwalidach jednorazowego zasiłku, w trzech ratach kwartalnych, ministerstwo skarbu wydało już zarządzenie, mające na celu wypłatę pierwszej raty zasiłku, która, jak wiadomo, będzie wypłacona w październiku r. b.

Wypłata nastąpi z urzędu, wobec czego zainteresowani nie potrzebują zgłaszać się, celem otrzymania zasiłku, do jakichkolwiek władz.

2 studentki polskie aresztowane na Litwie.

Kowno, 25 lipca.

W miejscowości Onużyczki na terytorjum litewskiem w niewielkiej odległości od terytorjum polskiego policja litewska aresztowała dwie studentki uniwersytetu Stefana Batorego, które pod Wizgardami przekroczyły granicę polsko - litewską dla udania się do swoich krewnych, zamieszkałych w Jankowicach. Aresztowane studentki oddane zostały do rozporządzenia urzędu śledczego. Są one nawet już oskarżone o szpiegostwo na rzecz Polski.

Znaleziono szafir wagi 25 tys. karatów.

Londyn, 25 lipca.

Z Bombaju donoszą, że na drodze z Tosabeitkin do Burmy znaleziono szafir wagi 25.000 karatów czyli 10 funtów. Fachowcy twierdzą, że chodzi tu o jeden z najcięższych szafirów całego świata. Szafir ten ma olbrzymią wartość.

Nie graj Wojtek...

Przegrał w karty całą garderobę.

Za kradzież 40-tu krawatów został skazany na 3 lata więzienia.

Dnia 30 grudnia 1927 roku w mieszkaniu niejakiej Heleny Jachulskiej przy ul. Zgierskiej 23 zebrało się podchmielone towarzystwo, które z zapamiętaniem oddawało się grze hazardowej w karty. Między innymi w grze brali udział 28-letni Feliks Szabela, 24-letni Bronisław Gadomski i 31-letni Józef Partyczyński.

W rezultacie gry, Feliks Szabela przegrał do Józefa Partyczyńskiego prócz posiadanej gotówki **palto, marynarkę, koszulę, kołnierzyk i krawat.** Znalazłszy się w tak opłakanej sytuacji, oznajmił, że musi iść znowu „na robotę", by się **jako tako przyodziać.**

Tegoż dnia do sklepu galanteryjnego Rojzy Rederowej mieszczącego się przy ulicy Zgierskiej 72, wszedł jakiś klijent i zażądał pokazania mu rękawiczek. Później zaś koszul i krawatów.

Towary oglądał, lecz nic nie kupił z powodu wygórowanej rzekomo ceny. Po pewnej chwili sklep opuścił, zaś właścicielka przeszła do sąsiadującego ze sklepem pokoju.

Nie upłynęło pół godziny a Rederowa zaalarmowana została dźwiękiem dzwonka. Gdy weszła do sklepu, ujrzała przodownika policji, trzymającego owego osobnika, który był w sklepie w charakterze kupującego. Na podłodze leżało **40 krawatów, które osobnik ów wyrzucił z pod kurtki.**

Jak się okazało, przodownik policji — Fornalczyk przechodząc ulicą Zgierską ujrzał kręcących się w pobliżu sklepu Rederowej trzech osobników, **których znał jako zawodowych złodziei.** Zrozumiał, iż żywią oni jakieś złe zamiary wobec sklepu. Przodownik Fornalczyk przystanął tedy i obserwował owych osobników. W pewnym momencie dwaj z nich przeszli na drugą stronę ulicy, zaś jeden wszedł do sklepu. Wówczas przodownik podążył za nim i zatrzymał go w chwili gdy ze sklepu wychodził.

Złodziejem okazał się Feliks Szabela.

Doprowadzony do III-go komisarjatu, **usiłował wyskoczyć z okna I-go piętra, co mu się jednak nie udało.**

Pozostali dwaj osobnicy zdołali zbiec. Wdrożono za nimi pościg i na skutek wskazówek udzielonych przez Szabelę ujęto ich w lutym r. b. Byli to Bronisław Gadomski i Józef Partoczyński.

W dniu wczorajszym wszyscy trzej stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego. Oskarżenie wnosił prokurator Kubiak, bronili oskarżonych adw. Filipkowski oraz aplikanci adwokaccy Rubin i Iwiński.

Przewód sądowy wykazał, że Gadomski i Partyczyński są niewinni i zostali „wsypani" przez Szabelę przez zemstę: **Gadomski dlatego, że odbił mu kochankę, Partyczyński zaś, że ograł go w karty.**

Po przemówieniach stron, sąd ogłosił wyrok, którego mocą Feliks Szabela **skazany został na 3 lata więzienia z zamianą na dom poprawy i zastosowaniem amnestji,** Gadomski zaś i Partyczyński uniewinnieni. (p).

Edward Herriot.
B. premjer Francji.

Moje wspomnienia.

II.

Oto co rzuciło mnie, profesora liceum w Nantes, a później w Lyon, w odmęty walki politycznej. Dotychczas nie zatrącałem o politykę, ani o kampanje wyborcze. Osiedliwszy się w Lyonie, nieznanem mi dotąd zupełnie mieście, zapisałem się wraz z kilku kolegami z liceum do komitetu partji radykałów w szóstym okręgu. Mimo to jedynem mojem marzeniem był powrót do Paryża, jedyną zaś ambicją — Sorbona. Wytrąciła nas jednak z kwietyzmu politycznego i przerzuciła od pracy intelektualnej do akcji politycznej sprawa Dreyfussa. Wciągnęła nas w swe odmęty i kazała stanąć w obronie zasad i ideałów republikańskich.

Wybrano mnie na stanowisko mera Lyonu 5 listopada 1905 roku. Pełniłem te funkcje bez przerwy, utrzymując jednak stały kontakt z partją. W r. 1907, na kongresie w Nancy, partja poleciła mi opracować deklarację. Wyraziłem w niej konieczność zawarcia bloku lewicy, a w kwestji konfliktów międzynarodowych powołania do życia instancji rozjemczej. W r. 1912 wyborcy okręgu Rodanu obrali mnie senatorem. Nie odgrywałem poważniejszej roli w senacie.

Wojna przekształciła z gruntu całe życie polityczne. Lyon wziął udział w organizacji obrony narodowej, co wymagało wytężonej pracy ze strony merostwa i nieustających zabiegów. Trzeba było zakładać fabryki, organizować pomoc dla rannych i jeńców, organizować aprowizację. Tymczasem proces Malvy'ego uczynił z nas sędziów. Trzeba było całemi dniami wysłuchiwać zeznań niezliczonej rzeszy indywiduów: szpiegów, kontrszpiegów, prowokatorów, oszustów, hochstaplerów... Wydawało się czasem, iż wróciły i odżyły czasy Dreyfussa. Co za nędza! Uważano za właściwe i zręczne dać narodowi w chwili, gdy wytężał wszystkie swe siły w obronie kraju, podniete w postaci rzekomego zdrajcy, jawnej, publicznej rozprawy i osądzania rzekomej zdrady stanu. Clemenceau zarządził dochodzenie w sprawie aprowidowania przezemnie Lyonu. Spodziewał się, iż będzie mógł znaleźć dowody sprzedajności i nieuczciwości w łonie zarządu miejskiego. Czy nie było zręcznem i łatwem zadaniem odciągnąć uwagę ogółu od nuworyszów przez stworzenie głośnego skandalu na tle rzekomego niedołęstwa i niedbalstwa zarządu miejskiego. Jednak zarówno Trybunał administracyjny, jak i Senat, przyznały mi rację i słuszność, obroniły przed haniebnemi manipulacjami, w których ugrzązł dawny obrońca sprawiedliwości.

W końcu r. 1916 zostałem powołany przez Briandą, jako minister robót publicznych, do jego gabinetu. Objąłem tekę po Sembat i Quedezie. Wojna przeciągała się. Brakowało nam wszystkiego: węgla, zboża, okrętów. Zniszczenie było okropne. Należało organizować, oszczędzać, tworzyć. Nastąpił najgorszy okres wojny.

W r. 1919, przed wyborami do parlamentu, dowiedziałem się, że partja obrała mnie na stanowisko prezesa. Wyszedłem z senatu i postawiłem swą kandydaturę, jako deputowany. Republikanie lewicowi zostali zwyciężeni wskutek rozbicia. Blok Narodowy zapanował niepodzielnie na cztery lata, lewica republikańska i socjalistyczna musiała się zadowolnić rolą opozycji.

Występowaliśmy w obronie programu szkoły unitarnej, demokratycznej, równej dla wszystkich. Wytoczono przeciw nam argumenty polityczne, oskarżano nas o wrogi stosunek do klasycyzmu. Ale taka już rola i natura krytyki politycznej, że wynaturza ona wszystko pod wpływem namiętności i celów, którym służy. Tak samo oskarżano nas o chęć szerzenia biurokratyzmu, gdyśmy występowali w obronie przedsięwzięć, należących do państwa, przed oddaniem ich w ręce prywatnych osób. Twierdziliśmy, iż państwo może dobrze, bez biurokratyzmu i rozrzutności administrować temi przedsiębiorstwami, jeśli się zreformuje metody i organizację gospodarki.

W r. 1922 próbowałem określić nasz program w punktach następujących: poszanowanie ducha i treści traktatów pokojowych, a jednocześnie i praca nad ugruntowaniem tego, co nazywamy europejskością, wobec Niemiec stanowisko mocne, ale pokojowe, porozumienie międzynarodowe.

(Dalszy ciąg nastąpi).



LIPIEC
26
Czwartek

Dziś: Anny Matki N.M.P.
Jutro: Natalji M.
—:—
Wschód słońca o g. 3.47
Zachód słońca o g. 7.39
Wschód ks. o g. 2.28
Zachód ks. o g. 11.19
Długość dnia: 16.04
Ubyło dnia: 1.04

Żniwa.

Zbiory są naogół zadawalające

Pomyślna naogół pogoda w ciągu ostatnich kilku tygodni a zwłaszcza upalne dni, w znacznym stopniu przyczyniły się do dojrzewania zbóż, tak, że obecnie już przystąpiono do zbiorów żyta.

Żniwa, zwłaszcza w województwach centralnych, są w całej pełni.. Żyto, powiązane w snopy i ustawione w mendle i chochoły, oczekuje zwózki do stodół.

Zbiory, mimo niezbyt pomyślnych widoków, są naogół zadawalniające i rolnicy, wykorzystując nadal pogodę, ze zbiorami pośpieszają.

Strejk budowlany

został wreszcie zlikwidowany.

Jak donosiliśmy, w dniu wczorajszym w inspektoracie pracy odbyła się pod przewodnictwem inspektora Wyrzykowskiego konferencja przedstawicieli przedsiębiorców budowlanych z reprezentantami związków robotniczych. Na konferencji tej przemysłowcy przedłożyli podpisaną przez siebie umowę, której przedstawiciele związków nie podpisali, oświadczając, iż nie mają po temu upoważnienia swych mocodawców.

Jest jednak rzeczą niemal pewną, że podpisanie umowy, w myśl której robotnicy budowlani otrzymują 15 procent podwyżki, przez przedstawicieli związków uskutecznione zostanie w dniach najbliższych, gdyż większość robotników z wyjątkiem należących do związku klasowego przy ul. Zamenhofa 17 do pracy przystąpiła, tak, że praca na budowlach odbywa się niemal całkowicie normalnie.

Można tedy śmiało powiedzieć, że długotrwały i ze wszech miar szkodliwy strejk w przemyśle budowlanym znajduje się już w stadjum likwidacji. (p)

Przędzalnia Poznańskiego

zostanie uruchomiona za kilka dni

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym zarząd fabryki I. K. Poznański postanowił uruchomić ponownie przędzalnię, rozpoczynając jednocześnie zapis robotników do pracy.

W dniu onegdajszym zgłosiło się do biura administracji fabryki około 1000 robotników, w dniu dzisiejszym zaś zapisy prowadzone będą nadal.

W związku z powyższem zwróciliśmy się do dyrektora administracyjnego firmy I. K. Poznański, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Z pośród zgłaszających się do pracy robotników przyjętych zostanie zaledwie 1000, którzy pracować będą tylko na jedną zmianę, lecz przez pełne 6 dni tygodniu, podczas gdy dawniej przędzalnia czynna była na dwie zmiany po 3 dni w tygodniu.

Uruchomienie przędzalni nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu, ze względu na formalności związane z przyjmowaniem nowych robotników. (p)

Kto za to zapłaci?

Inwestycje kolejowe nie powinny być dokonywane kosztem konsumentów.

Podwyżka taryfy kolejowej obciąży sfery najsłabsze.

Od połowy sierpnia — jak to wczoraj minister komunikacji inż. Kühn oświadczył przedstawicielom prasy—taryfa osobowa na kolejach ulegnie znacznej podwyżce. W stosunku do stawek dotychczasowych podwyżka dojdzie do 20 proc.

Zarządzenie to następuje w momencie wzmożonego ruchu osobowego na kolejach,

w sezonie wakacyjno - urlopowym.

Odbije się ono niewątpliwie poważnie na budżecie tych, który jedynie w lecie mają sposobność wyjechać na wieś, w góry, nad morze.

Ale również i niezależnie od tej „sezonowej“ niegodności zapowiedzianej podwyżki — ma ona poważne znaczenie dla ogółu mieszkańców państwa,

pociąga za sobą ważne następstwa.

Podwyżka nie obejmuje (na razie!) taryfy towarowej nie dotknie zatem głębiej ani przemysłowca ani rolnika, nie da się we znaki producentowi.

Natomiast odczuje ją boleśnie nie producent, konsument; pauperyzacja w tej sferze

osiągnęła już maximum napięcia.

A teraz jeszcze dojdzie drożyzna osobistego przejazdu kolejami!

Coraz bardziej punkt ciężkości świadczeń przesuwa się u nas z producenta na konsumenta. Kiedy na wiosnę b. r. rząd chciał producentów rolnych obciążyć niewielkim stosunkowo podatkiem, bo w sumie wynoszącym około 100 milj. (chłop miał zapłacić około 8 zł., a więc wartość jednej kury!) — sejmokracja zdołała osiągnąć to, że przedłożenie rządowe zostało z miejsca utrącone, wniosek

nie został nawet odesłany do komisji.

Producenci rolni „obronili się“ przed nowemi świadczeniami.

I teraz również interes producenta rolnego i przemysłowego zostaje zawarowany; podwyższenie taryfy osobowej, to

w 95 proc. obciążenie konsumenta.

Minister komunikacji tłumaczył wczoraj zebranym dziennikarzom, że podwyżka jest uzasadniona przedewszystkiem wkładami inwestycyjnemi, konieczność rozszerzenia sieci kolejowej, budowy nowych linji tranzytowych, zwiększenia taboru kolejowego, urządzeń, mostów i t. d.

Zasadniczo jesteśmy zdania, że

inwestycje nie powinny być dokonywane kosztem konsumentów,

że urzędnik i inteligent nie mogą łożyć na budowę nowych linji, mostów i t. d., a winien to robić przedewszystkiem ten, co przewozi setki wagonów kartofli, maszyn i t. p.

Ostatnia podwyżka podróży zatem jeszcze bardziej stopę życiowa mas szerokich, uniemożliwi im częste korzystanie z państwowych środków lokomocji —jest zatem objawem zgoła niepożądanym.

„Gwiżdżę na klijentelę”.

Taki napis wywiesił filozof—kupiec w oknie wystawowem.

Pewien paryski kupiec, właściciel skromnej antykwarni na Montmartre wywiesił na oknie afisz, z następującym napisem.

„Kupujcie u mnie — albo nie kupujcie.

Filozof Fremin gwiżdże na was“.

Korespondent „Berliner Tageblattu“ zainteresował się osobą niezwykłego kupca, który z takim cynizmem naraża się klijenteli, bez którejby przecież nie mógł egzystować. Wstąpił przto do sklepu filozofa i wdał się z panem Fremin w pogawędkę.

Filozof jest wesołym staruszkiem, o kędzierzawej czuprynie i sprytnych oczach. Grzecznie powitał gościa nie wstając z wygodnego fotelu.

—Czternasty klijent—oznajmił śmiejąc się.—Ludzie widać lubią być oszukiwani.

Niezrażony takiem przyjęciem dziennikarz spytał filozofa, czy rzeczywiście gwiżdże na klijentele.

— Tylko teoretycznie — odparł dziwny kupiec. — Jest mi przecież bardzo miło, gdy mogę coś sprzedać, ale nie lubię nikogo zmuszać.

— Ależ pan odstrasza publiczność owem niegrzecznem ogłoszeniem. Kupiec powinien zachęcić gości...

— Jestem tego samego zdania tylko mam własną metodę zachęcania. Inni kupcy stosują bardzo niemądry system. Każdy z nich wrzeszczy w niebogłosy: — w moim sklepie towar jest najlepszy. Ja sprzedaję najtaniej. Nie obawiam się konkurencji. Firma moja istnieje od stu lat i t. d. i t. d.

Ale takim kłamstwom żaden inteligentny człowiek dziś już nie wierzy. Gdybym w ten sposób zachęcał publiczność toby pies kulawy nie zairzał do mojego sklepu. Tymczasem moja metoda oznajmiania klijentom; że o nich nie dbam okazuje się w skutkach najmądrzejszą. Każdy wejdzie do takiego sklepu, żeby się przyjrzeć z bliska bezczelnemu cynikowi.

Pan jest dzisiaj już czternastym...

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: M. Lipca (ul. Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego(Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (t)

Pijak z płonącą świecą

w... jedynem miejscu, gdzie ona się utrzymać mogła.

Ocalony wniósł skargę o... uszkodzenie ciała i... naruszenie honoru.

Z Warszawy donosi (S.):

Życie stwarza niekiedy tak wspaniałe groteski i tak niezwykle humorystyczne sytuacje, jakie z pewnością nie zrodziły się nigdy w wyobraźni najświetniejszych humorystów świata.

Nieprawdopodobny, tragikomiczny wypadek, jaki miał miejsce wczoraj w stolicy, jest najlepszym potwierdzeniem tego. A było to tak.

Rodowity warszawiak Szczepan Klonowicz wypił wczoraj zbyt dużo „mocniejszych z kropelkami“. Okazja była niebylejaka, jako że chrzczono pierworodnego jego rodzonej siostry. Podśpiewując i przytupując wesoło wracał do domu drogą radzymińska, zataczając koła i ósemki, wreszcie położył się na środku jezdni i...

usnął kamiennym snem sprawiedliwego.

Po kilkunastu minutach zaturkotały w dali koła dorożki. Trzaskając wesoło batem wracał również z sutej bibki.

dorożkarz warszawski Leon Garstka.

Poganiając konie śpieszył do miasta, by stanąć jak zwykle na swym posterunku, przy jednej z przecznic ulicy Leszno.

— Wio, koniku! Wio! — popędzał swą klacz.

Nagle szarpnął lejcami, osadzając konia niemal na miejscu. W jego zamroczonym alkoholem mózgu, nie wygasła jeszcze świadomość, a zdawało mu się, że pośrodku jezdni

leży jakiś człowiek.

Szybko zeskoczył z kozła i faktycznie dojrzał chrapiącego i wygwizdującego nosem wszystkie modne szlagiery, Klonowicza.

— A to ci się człowiek urżnał! — pokiwał głową z podziwem. — Ale trudno. Jakiem Garstka nie zostawię bliźniego tu na drodze. Wstawaj stary, właź na drynde!

Szarpanie i potrząsanie bezwładnym ciałem niewiele się zdało. Klonowicz ani drgnął.

— Nie możesz wstać, bidoto! — rozczulił się imć Garstka. — A no to poposobię!

Pociągnął go w stronę dorożki. Sapał i pocił się jednak, ale zamroczony sam alkoholem nie mógł zebrać tyle sił, by ulokować Klonowicza w dorożce. Ten jak kłoda walił mu się z rąk.

Garstka zamyślił się poważnie. Czuł, że nie powinien pozostawiać tu na miejscu nieboraka. I wreszcie wpadł na

genjalny pomysł.

— Ady leż sobie choć do ranka. Byle cię kto nie przejechał nieboże. Czekaj ja to zrobię.

Przypomniał sobie, że sygnały świetlne najbardziej warunkują bezpieczeństwo. Wyjął z trudem jedną świecę ze swej dorożki, kiwając się zbliżył się do Klonowicza, kucnął przy nim i

próbował mu nakleić świece na czoło.

Bez skutku. Napocił się i napracował, zalał stearyną całą twarz biedakowi, a uparta świeca nie chciała się trzymać w żaden sposób.

— Czekaj, już ja ją umocuję!

W głowie imć Garstki zaświtała

bajeczna myśl.

Począł przewracać Klonowicza na drugą stronę. Zmęczył się biedak, ale położył go wreszcie na brzuchu. Była to jednak dopiero połowa roboty. Począł go rozpinać, odpiął szelki i z trudem ściągnął z niego dolną część garderoby. A później z trjumfem wsadził świecę w...

jedyne miejsce w którem mogła się trzymać...

Wsiadł na kozioł i pojechał dalej.

Gdy dojeżdżał jednak do rogatek poczęło go dręczyć sumienie. Żal mu się zrobiło biedaka. Bo cóż będzie gdy świeca się dopali do końca? Trzeba go ratować...

Szybko zajechał do pobliskiego komisarjatu. Stanął przed groźnem obliczem dyżurnego przodownika i począł opowiadać

dzieje swego miłościwego uczynku.

Opowiadał długo. Musiał powtarzać kilka razy. Nikomu się bowiem nie mogła pomieścić w głowie ta nieprawdopodobna sytuacja, że tam w polu

leży człowiek... z świecą...

Nagle rozległy się ciężkie kroki. Wzdychając i postękując, trac ręką pewną część ciała wszedł do komisarjatu Klonowicz. Obudził się i otrzeźwiał, gdy się świeca dopaliła i

zaczęło piec...

Przyszedł teraz wnieść wielką skargę o uszkodzenie ciała i naruszenie honoru. Nie pomogły perswazje i tłumaczenia. Kazał sporządzić protokuł poczciwemu mistrzowi bata Leonowi Garstce zamieszkałemu przy ul. Zombkowskiej nr. 9.

Niewdzięczny. Czyż go ten nie ocalił od niechybnego przejechania na drodze?

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POPULARNY.
ZAKOŃCZENIE SEZONU.

Codziennie o godz. 8.30 wiecz. do niedzieli włącznie po cenach najniższych (od 40 groszy do 1 zł.) „Gejsza, operetka w 3 aktach.

W poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia znakomita komedja „Klub kawalerów" M. Bałuckiego. Będą to dwa ostatnie przedstawienia w bieżącym sezonie.

Ceny najniższe (od 40 groszy do 1 zł.).

„CHATA ZA WSIA".

Wobec niepewnej pogody przedstawienia „Chaty za wsią" odbędą się tylko w sobotę i niedzielę o godz. 5-ej po południu w parku „Juljanów". Bilety w cenie 1 zł. dla dorosłych i 50 groszy dla dzieci.

KINO WODEWIL.

Znany ze swej ruchliwości i doskonałego prowadzenia kilku kinoteatrów, p. dyr. Stobiecki, szykuje Łodzi nowe kino, którego podwoje zostaną otwarte z początkiem sezonu zimowego.

W dawnem kinie „Nowości" przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej wre praca budowlana. Stanie tam nowe zupełnie, na wzór stolic zachodnio - europejskich kino „Wodewil", które niewątpliwie będzie chlubą naszego miasta.

Znając szczęśliwą rękę dyr. Stobieckiego i oceniając jego działalność zwłaszcza jako kierownika kina „Odeon" rokować należy „Wodewilowi" już dziś wielkie powodzenie.

PREMJERA W „GONGU".

Dziś „Gong" występuje z sensacyjną premjerą rewji: „Słomiani wdowcy, łączcie się!" — w której udział przyjmują najwybitniejsze siły zespołu oraz gościnnie występujące panie Buczyńska, Sawicka i Czartorzyska.

Dziś 2 przedstawienia: o godz. 8-ej i 10-ej.

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, 26-go LIPCA.

13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo meteorologiczny. 13.10—15.00 Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20—17.00 — Przerwa. 17.00—17.25 — Odczyt org. staraniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej p. t. „Balony obserwacyjne i balony zaporowe" — wygł. kpt. Konarski. 17.25—17.50 — „Kącik dla kobiet" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00—19.00 — Audycja literacka. Transmisja z Wilna. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 20.05—20.15 — Nadprogram, komunikaty. 20.15 — Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonji Warsz., organizowany wespół z Polskiem Radjo. W programie utwory Franciszka Schuberta. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego, Adela Comte - Wilgocka (sopran) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). — W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Kommikaty PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzuki tanecznej.

OSOBISTE.

Łodzianka, p. Dorota Polakiewiczówna, uzyskała dyplom Instytutu Chemicznego w Ljonie z tytułem inżyniera chemji.

Jednocześnie została mianowana asystenką prof. uniw. liońskiego dr. Meunier.

Porozumienia nie osiągnięto.

W poszczególnych fabrykach mogą wyniknąć zatargi na tle reorganizacji pracy.

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu zw. przemysłu włókienniczego w państwie polskiem ponowna konfere- w państwie polskiem ponowna konferencja w sprawie wysuniętego przez związki robotnicze żądania uregulowania stawek dla robotników zatrudnionych na większej ilości krosien.

Na konferencję tę przybyli tylko przedstawiciele zw. klasowego w osobach pp. posła Szczerkowskiego i Krzynówka, natomiast zw. chrześcijański nadesłał przemysłowcom pismo, **iż żądanie swe w sprawie powyższej narazie wycofuje, wobec czego udziału w konferencji nie weźmie.**

Na wstępie obrad zabrał głos przedstawiciel przemysłowców p. inż. Rumpel, który zakomunikował przedstawicielom związków, że przemysłowcy po dłuższem zastanowieniu się **postanowili utrzymać w mocy pierwotne swe propozycje.** Co się tyczy żądania podwyżki płac dla robotników zatrudnionych przy krosnach z automatami, to **żądanie to wogóle odrzucają,** ponieważ automaty takie stosowane są tylko w fabrykach Geyera oraz Scheiblera i Grohmana, gdzie wkrótce również zostaną skasowane, ponieważ okazały się niepraktyczne.

Co się zaś tyczy robotników, zatrudnionych przy krosnach bez pilnowaczy osnowy, to zatrudnionym przy 3 krosnach gotowi są podwyższyć płace o 20 procent, zatrudnionym zaś przy 4 krosnach o 30 proc., przy 5 krosnach o 40 procent i przy 6 krosnach o 50 proc. Robotnikom, pracującym z pilnowaczami osnowy przy 3 krosnach przemysłowcy ofiarują 10 proc. podwyżki, przy 4 krosnach 20 proc., przy 5 krosnach 30 proc. i przy 6 krosnach 40 procent.

W odpowiedzi przedstawiciele robotników oświadczyli, że **na warunki proponowane przez przemysłowców zgodzić się nie mogą** i jeśli porozumienie nie zostanie osiągnięte, to bezwzględnie w poszczególnych fabrykach wynikać będą strejki lokalne i zatargi.

Wobec nieprzejednanego stanowiska przemysłowców konferencja została przerwana. (p)

Wyścigi konne w Łodzi.

Faworyci „Republiki" odnieśli wczoraj walne zwycięstwo.

GONITWA I.
Dystans 3200 mtr. z przeszkodami.
I. „Caraibe" (nasz faworyt).
II. „Too Good".
Totalizator 15 zł.

GONITWA II.
Dystans 2100 mtr.
I. „Baroness" (nasz faworyt).
II. „Bebuś".
Totalizator 11—12—14 zł.

GONITWA III.
Dystans 220 mtr., płoty.
I. „Dumny" (nasz faworyt).
II. „Jazzband".
Totalizator 13 zł.

GONITWA VI.
Dystans 1600 mtr.
I. „Ave" (nasz faworyt).
II. „Kinmal".
Totalizator 12 zł.

GONITWA V.
Dystans 2100 mtr.
I. „Wulkan" (nasz faworyt).
II. „Pere Ball".
Totalizator 12 zł.
III. „Fakir" — zakulał.

GONITWA VI.
Dystans 1600 mtr.
I. „Bagnet II" (nasz faworyt).
II. „Dorius".
III. „Banco II".
Totalizator 53—14—21—12 zł.

GONITWA VII.
Dystans 1600 mtr.
I. „Estramadura" (nasz faworyt).
II. „Danina".

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Próby asfaltowania szos

pod kierunkiem zagranicznego fachowca.

Kurz na szosie jest zjawiskiem nietylko niesłychanie przykrem; jest poprostu niebezpieczny.

Olbrzymie tumany kurzu, unoszące się na polskich szosach, zasypują wszystko i wszystkich. Wciskają się pod ubranie, niszczą ludzkie płuca i oczy. Nie chronią od nich nawet okulary samochodowe.

I tu tkwi poważne niebezpieczeństwo.

Oślepiony pyłem kierowca samochodu, kieruje źle i łatwo spowodować może wypadek.

Kurz na szosie jest pozatem plagą okolicznych mieszkańców.

Jak temu zaradzić?

Próby z budowaniem szos asfaltowych dały najfatalniejsze wyniki.

Obecnie magistrat warszawski sprowadził specjalistę z Francji do kierowania robotami przy asfaltowaniu szosy marymonckiej.

Może tym razem próby wypadną lepiej.

WYCIECZKA NA BAŁTYK.

Łódzki oddział Ligi morskiej i rzecznej, nie mogąc przyjąć zgłoszeń na pierwszą wycieczkę nad polskie morze ponad ograniczoną ilość, urządza w dniu 25, 26 i 27 sierpnia drugą wycieczkę ograniczoną do osób 500, która zwiedzi Gdynię, Hel, Sopoty, oraz Gdańsk. Koszty wycieczki z przejazdami koleją, statkiem, noclegami, kosztów zwiedzania zabytków i 3-dniowem utrzymaniem wynoszą zł. 48 dla członków Ligi, dla gości zł. 55, wpłacane w trzech ratach, t. j. przy zapisie, część przed 1 sierpnia i pozostałość przed 15 sierpnia. Dowody osobiste są nie wymagane, natomiast należy złożyć jedną fotografję paszportową.

Wycieczka wyruszy z dworca Łódź-Kaliska dnia 24-go sierpnia wiecz., t. j. w piątek, powróci zaś 28 we wtorek rano.

Zapisy przyjmuje sekretarjat Ligi mosrkiej codziennie za wyjątkiem świąt i niedziel w godzinach od 5-ej do 7-ej wiecz., Piotrkowska 92. Z zapisami należy się śpieszyć.

Lichwiarskie ceny

w bufetach kolejowych.

W ostatnich czasach coraz częściej dawały się słyszeć skargi na wygórowane i lichwiarskie ceny w bufetach kolejowych. Skargi te były najzupełniej uzasadnione, właściciele bufetów kolejowych bowiem, niekontrolowani zasadniczo przez nikogo, ustanawiają dowolne cenniki. Zwłaszcza w porze letniej, kiedy wzmagał się ruch kolejowy, ceny na dworcach skakały z przerażającą szybkością.

Skargi te, kierowane do właściwych urzędów, odniosły pożądany skutek. Oto ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do urzędów wojewódzkich okólnik w tej sprawie.

W okólniku tym ministerstwo stwierdza, że tam gdzie niema urzędowych komisji cennikowych, czynności tych komisji spełniały dotąd magistraty i urzędy gminne. Sposób ten w praktyce okazał się jednak nieskuteczny, zwłaszcza w odniesieniu do cen, mających obowiązywać w bufetach i restauracjach kolejowych okazał się nawet szkodliwy.

Wyznaczenie cen bowiem względnie zatwierdzenie cenników stało się zwykłą formalnością, przy pomocy której dzierżawcy bufetowi i restauratorzy faktycznie dyktują ceny, a w razie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej przedkładają sądom zatwierdzone cenniki przez terytorjalne właściwe urzędy gminne.

Ministerstwo zwraca uwagę, że zatwierdzenie cen przez te urzędy gminne przy których są komisje cennikowe, winno nastąpić po uprzedniem zasięgnięciu opinji tych komisji. Tam zaś, gdzie komisji cennikowych niema należy raczej wstrzymać się od zatwierdzenia cennika, polecając właściwym władzom szczególny nadzór nad cenami pobieranemi w bufetach i restauracjach kolejowych, a winnych pobierania nadmiernych cen pociągać do odpowiedzialności sądowej.

W ten sposób liczyć się należy z rychłem ukróceniem lichwy w bufetach kolejowych.

Decydująca konferencja

w sprawie zatargu farmaceutów z Kasą chorych.

Na dzień dzisiejszy, na godzinę 11-tą przed południem zwołana została przez okręgowy urząd ubezpieczeń w Warszawie wspólna konferencja przedstawicieli łódzkiej kasy chorych i przedstawicieli centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych, reprezentującej pracowników farmaceutycznych kasy.

Konferencja ma na celu ostateczne zlikwidowanie zatargu.

Z ramienia kasy chorych wyjeżdża na konferencję dyrektor kasy p. Samborski, przewodniczący zarządu p. Kałużyński i naczelny lekarz dr. Tomasiewicz.

Według opinji dyr. Samborskiego strejk farmaceutów nie ma już obecnie żadnych podstaw, gdyż wszystkie sporne kwestje zostały orzeczeniem departamentu zdrowia wyjaśnione i kasa chorych stoi wyłącznie na stanowisku tego orzeczenia. (h)

Krwawa zemsta.

Ofiarę odwieziono do szpitala.

Krwawy wypadek wydarzył się wczoraj w domu przy ul. Piaskowej 24.

Zamieszkały w domu tym niejaki Feliks Grobelny, miał porachunki osobiste z sąsiadem swym, 28-letnim Piotrem Pijewskim, robotnikiem fabrycznym.

Gdy wczoraj o godzinie 6-ej rano Pijewski wyszedł z domu udając się do pracy, zaczajony w bramie Grobelny zadał mu straszliwy cios w głowę butelką, skutkiem czego Pijewski padł nieprzytomny na ziemię, zalewając się krwią.

Do ofiary strasznej zemsty zawezwano pogotowie kasy chorych, którego lekarz, stwierdziwszy beznadziejny stan Pijewskiego, przewiózł go do szpitala św. Józefa. Feliks Grobelny został aresztowany. (p)

Flirt na ławie szkolnej.

Jedni twierdzą, że dziewczęta psują chłopców, inni, że wpływają umoralniająco.

Spór nie został rozstrzygnięty.

W ministerstwie oświaty omawiana jest kwestja ustosunkowania się do szkolnictwa koedukacyjnego.

Przeciwnicy koedukacji wskazują na to, że tego rodzaju system szkolny oddziaływa ujemnie na młodzież. Lekki flirt rozpoczyna się od najmłodszych lat, przyczem flirt ten zupełnie prawie zajmuje umysły dziecięce i młodzieńcze, które słabiej przyjmują naukę, co się odbija, rzecz jasna, na postępach uczącej się młodzieży. Pozatem szkoły koedukacyjne wytwarzają pewną

niezdrową konkurencję pomiędzy chłopcami a dziewczętami.

Tworzą się jakby dwa wrogie obozy, konkurujące ze sobą, denuncjujące wobec nauczycieli jedne drugich.

Zwolennicy koedukacji wskazują, że flirt szkolny nie jest spowodowany koedukacją. Co się tyczy konkurencji, to posiada ona dobrą stronę, albowiem

dziewczęta oddziaływują umoralniająco na chłopców.

O ile się zdaje, władze są skłonne do uznania koedukacji za niepożądaną.

Jak wiadomo, w ostatnich latach toczyła się zawzięta walka pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami zniesienia pierwszych trzech klas gimnazjalnych, a zastąpienia ich przez 3 najwyższe klasy szkoły powszechnej. Walka ta nie została dotychczas zakończona, a jej skutki odbiiały się na młodzieży, która po ukończeniu pełnej szkoły powszechnej chciała przejść do klasy IV gimnazjalnej. Przejście takie nawet dla bardzo zdolnych uczniów szkoły powszechnej było nietylko utrudnione, ale

częstokroć wprost niemożliwe.

Obecnie ministerstwo oświaty ogłosiło okólnik, na mocy którego Kuratorja szkolne tam, gdzie znajduje się gęsta sieć szkół powszechnych, będą mogły uruchamiać w gimnazjach oddziały równorzędne od IV klasy wzwyż dla tych uczniów, którzy ukończyli klasę VII szkoły powszechnej.

Ze względu na różnice programu trzech najniższych klas szkoły średniej a odpowiadających im oddziałów szkoły powszechnej, ministerstwo żąda od egzaminatorów takiej dozy zmysłu pedagogicznego, aby pomimo istnienia tych różnic egzamin mógł wykazać

prawdziwe uzdolnienia kandydatów

oraz zasób ich wiedzy i umiejętności w rzeczach istotnych. Dalej ministerstwo poleca, aby Kuratorja szkolne zarządziły możliwie dokładne wizytacje omawianych egzaminów i to przez wizytacje przedstawicieli obu stopni szkolnictwa.

Okólnik powyższy godzi niejako przeciwników i zwolenników zniesienia pierwszych trzech klas gimnazjalnych, a próba dokonana w ten sposób okaże dopiero,

która strona miała słuszność.

Nie ulega jednak wątpliwości, że różnica programu stanowić będzie dla uczniów szkół powszechnych, przyjętych do IV kl. gimnazjalnej, poważną trudność w dalszej nauce.

Orgje hjen mieszkaniowych.

Dzika eksploatacja t. zw. nadbudówek musi być ukrócona.

W ostatnich czasach bardzo popularnemi w budownictwie stały się t. zw.

nadbudówki

na istniejących kamienicach.

Ciekawym jest fakt, że nadbudowują bardzo często nie właściciele kamienic, lecz

prywatni przedsiębiorcy,

którzy niewielkim kosztem przerabiają strychy na mieszkalne klatki, które potem puszczają na zwykły

pasek mieszkaniowy.

Pomysłowy przedsiębiorca zawiera z właścicielem nieruchomości umowę tej treści, że sumptem własnym buduje jedno piętro mieszkalne i będzie je

eksploatował

przez określony przeciąg czasu, przeciąg czasu, przeważnie przez 25 lat, poczem nadbudówka przechodzi na własność kamienicznika. Oczywiście, umowę taką stara się przedsiębiorca wykorzystać możliwie najdogodniej dla siebie, budując

z najgorszych materjałów,

byle tanio, wyzyskując każdy cal kwadratowy i tworząc klatki, ciasne i niskie, bez żadnych względów na warunki zdrowotne i bezpieczeństwo.

Mieszkania w takich nadbudówkach nie podlegają

ustawie o ochronie lokatorów

to też komorne przedsiębiorca wyznacza w

dowolnie wysokiej

kwocie, nie zadawalniając się tem jednak, pobiera jeszcze odstępne w wysokości mniej więcej

około 2.000 zł.

za ubikację mieszkalną.

A więc, jak widzimy, jest to złoty interes dla rycerza przemysłu: wystarczy licho nadbudować kamienicę—a zaraz po ukończeniu wyłożony kapitał w połowie zwraca się, reszta zaś procentuje według

wysokich norm,

dając świetny zarobek aferzyście.

Oczywiście o racjonalnej gospodarce mowy niema, jest to tylko zwykła

dzika eksploatacja

mieszkań przy możliwie najmniejszych wkładach pieniężnych—konieczne remonty musi przeprowadzać lokator

na koszt własny,

o ile nie chce, by mu się dach nad głową zawalił.

Wszystkie te praktyki dzieją się w oczach naszych władz administracyjnych, które widocznie uważają je za sprawy jeżeli nie dozwolone przez prawo, to w każdym bądź razie

sankcjonowane przez życie.

Społeczeństwo narzeka na wyzysk bandy handlarzy mieszkaniami, dotychczas jednak

nie zdobyło się

na żaden odruch przeciwdziałania, przeciwnie, wszyscy są zadowoleni, jeżeli za krwawo zarobiony grosz zdołają uzyskać dach nad głową.

Jesteśmy jednak przekonani, że w niedalekiej przyszłości

zarówno czynniki rządowe, jak i społeczeństwo

zdobędą się na należytą ocenę sytuacji i zareagują odpowiednio,

ukrócając dalszy wyzysk

szerokich mas ze strony żerujących na nich handlarzy mieszkaniami.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie kilku słów wyjaśnienia.

W ubiegłym tygodniu bawiłem na wsi. Po powrocie do Łodzi dowiedziałem się, że prasa łódzka, a podobno i zamiejscowa, omawiała uchwały ostatniej konferencji NPR. w związku z mojem nazwiskiem.

Wobec czego czuję się w obowiązku wyjaśnić: — że w dniu 5-go lipca b. r. wysłałem na ręce prezesa NPR. p. profesora Kulczyckiego w Warszawie list, w którym mu zakomunikowałem, że na czas nieokreślony wycofuję się z czynnego życia partyjnego i politycznego.

Pozostaję z wysokiem poważaniem

W. Michalak.

Łódź, d. 24. 7. 1928 r.

KURJER HANDLOWY

Podwyżka taryfy osobowej na polskich kolejach państwowych

Nowy minister komunikacji, pan inżynier Kühn udzielił wczoraj wywiadu przedstawicielom prasy którego clou stanowiła wielka i szybka podwyżka taryfy przewozu osób.

Sprawa kosztów przewozu osób i zysku z tego przewozu osiąganego stanowi od dawna jeden z trudniejszych problemów PKP. Jest to kwestja, która każdemu ministrowi od czasu stabilizacji pieniądza przynosi wiele kłopotu.

Dla zilustrowania zagadnienia pozwolimy sobie przytoczyć dane opublikowane przez inż. Krzyżanowskiego z Biura reformy Taryf.

Otóż wedle badań inż. Krzyżanowskiego — (podajemy ich syntetyczny wynik) współczynnik eksploatacji PKP., to znaczy stosunek procentowy kosztów własnych do dochodu brutto uzyskiwanego, oddzielnie licząc z przewozu osobowego i towarowego, wynosił

	w ruchu osob.	tow.	razem
roku 1924	105	83	90
rok 1925	105	99	100
rok 1926	96	77	83
rok 1927-8 (budż.)	108	87	93
rok 1928-9 (budż.)	119	85	94

Jak widać, o ile ruch towarowy daje 15 procent dochodu netto, to ruch towarowy daje 19 procent straty; to jest właśnie powodem dla którego ogólny dochód netto z kolei wynosi jedynie 6 procent dochodu brutto. Niewątpliwie stąd też wzięła się myśl obecnej podwyżki taryfy osobowej od 15 sierpnia bież. roku o 20 procent, a więc właśnie mniej więcej o tyle, o ile — jak łatwo sobie wyliczyć — należałoby podnieść taryfę aby osiągnąć zrównanie dochodu brutto z wydatkami, t. zn. równowagę.

W świetle cyfr, które przytoczyliśmy, trudno przeczyć, że podwyżka taryfy osobowej jest konieczna. Tem konieczniejsza, ile że według cyfry, którą także za inż. Krzyżanowskim cytujemy przeciętnie na kolejach b. państw zaborczych współczynnik eksploatacji w ruchu osobowym wynosił 89 procent.

Mimo to nasuwają się nam poważne wątpliwości, czy tak wysoka jednokrotna podwyżka taryfy osobowej jest dopuszczalna.

Poziom cen w Polsce wrażliwy jest na kształtowanie się cen towarów i usług monopolicznie dostarczanych względnie świadczonych przez państwo. Z tego punktu widzenia jednorazowa podwyżka taryfy wydaje się najbardziej niepożądaną. Pamiętać nota bene należy, że przejazdy osobowe kolejami są składnikiem nie tylko konsumpcji, ale w dużym stopniu składnikiem produkcji.

Zresztą wątpliwem się wydaje, czy cel, jaki sobie ministerstwo zakłada — da się osiągnąć przez zwyżkę taryfy. Doświadczenie naszych kolei uczy, że każda zwyżka taryfy odbija się silnym spadkiem ilości przewożonych pasażerów. Spadek tej cyfry w ostatniem czteroleciu można przyjąć na 15 procent. Prawdopodobnem jest więc, że dużą część zysku z podwyższonych taryf kompensować będzie strata ze zmniejszonych przewozów.

Ta strata niewątpliwie słabiej dałaby się odczuć przy pomyślnym układzie konjunktur ogólno-gospodarczych. Z tego punktu widzenia podwyżka w dzisiejszym stanie rzeczy nie jest pożądana.

Zdaje się, że sprawę przywrócenia równowagi między kosztem a dochodem przewozu osób należałoby dopiero rozwiązać łącznie z ogólną reformą gospodarczą kolejnictwa polskiego. Ministerstwo, jak sądzimy, zamierza problem rozwiązać doraźnie. Pozostaje to w niewątpliwym związku z zamiarem natychmiastowego realizowania wielkiego kolejowego programu inwestycyjnego. Dochodzimy do zagadnienia, niedawno przez nas omówionego przy okazji omawiania sprawy reformy taryf towarowych. Zasadniczo raz jeszcze podniesiemy nasze wątpliwości co do tego, czy skądinąd tak pożądane wielkie inwestycje na PKP. (jak wiadomo chodzi o budowę około dwóch i pół tysięcy kilometrów kosztem miljarda złotych) dadzą się wykonać z własnych nadwyżek eksploatacyjnych bez wielkiej pożyczki i czy taka koncepcja jest korzystną z punktu widzenia ogólno - gospodarczego.

Dr. A. Z.

Od 8-mej do 8-mej

chcą kupcy mieć otwarte sklepy.

Łódzkie organizacje kupieckie nie ustają w prowadzeniu energicznej akcji w sprawie rozporządzenia, normującego godziny handlu.

Wczoraj do starosty grodzkiego p. Strzemińskiego, zgłosił się ponownie szereg delegacji związków kupieckich z memorjałami, w których wskazuje się, że otwieranie sklepów o godzinie 7 rano i zamykanie o godzinie 7-ej wieczorem jest nieprodukcyjne. Najpraktyczniej byłoby otwierać sklepy o godzinie 8 rano i zamykać o godzinie 8 wieczorem; w ten sposób ustalona liczbo godzin handlu nie zostałaby przekroczona, natomiast sfery pracujące zatrudnione do godziny 7-ej wieczorem miałyby możność czynienia niezbędnych zakupów.

P. starosta grodzki wyjaśnił delegacji, że rozporządzenie weszło już w życie i władze administracyjne muszą je wykonywać. Ścisłe stosowanie rozporządzenia zależne jeszcze będzie wprawdzie od opinji rady miejskiej, która ma prawo ingerencji w sprawie regulowania godzin handlu na terenie m. Łodzi.

Jak się dowiadujemy, łódzkie organizacje kupieckie postanowiły w powyższej sprawie wydelegować przedstawicieli swych do Warszawy, w celu podjęcia interwencji u władz centralnych.

***

W związku z wejściem w życie rozporządzenia regulującego godziny handlu, p. starosta grodzki wezwał do siebie podwładnych mu kierowników oddziałów karnych starostwa grodzkiego, i kierowników komisarjatów, których pouczał, jak należy postępować w razie stwierdzenia przekroczenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie godzin handlu.

Jak się dowiadujemy, postanowiono niestosujących się do rozporządzenia karać z całą surowością w myśl postanowień karnych tegoż rozporządzenia.

W notesiku businessmana.

Łódź, 26 lipca.

KONTYNGENT NIEMIECKI importu do Polski obejmujący automobile, rowery, przyrządy optyczne, zegarki itd. przyznany Rzeszy na podstawie znanej umowy drzewnej z roku 1927 — został wyczerpany w ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku. Zaznaczyć należy, iż kontyngent opracowany był na podstawie przewidywań prawdopodobnej rocznej konsumpcji. Fakt ten świadczy o stratach jakie ponoszą Niemcy ze stanu beztraktatowego.

NORMY ZWYCZAJÓW HANDLOWYCH, ustalone przez giełdy różnych krajów, dostarcza zainteresowanym państwom instytut eksportowy.

O POLSCE umieścił znany dziennik ekonomiczny „The Financial Times" obszerny i bardzo znamienny artykuł, którego autor podkreśla znaczenie Polski jako rynku zbytu towarów angielskich i nawołuje do wyzyskania konjunktury wytworzonej brakiem traktatu handlowego między Polską a Niemcami.

W SPRAWIE KOMUNIKACJI Z ZAGRANICĄ odbędzie się w sierpniu bież. roku przedwstępna konferencja. W rachubę wchodzą zmiany w rozkładzie jazdy, lub zaprowadzenie nowych pociągów lub kursów wagonów bezpośrednich.

ŻNIWA zwłaszcza w województwach centralnych są w całej pełni. Zbiory według poglądów rolników są zadawalające.

IMPORTERZY DO ROSJI, którzy dyskontują weksle sowieckie zagranicą otrzymują wiadomości, że obecnie w Anglji odmawiają dyskonta takich weksli nawet instytucje, które dotąd skłonne były angażować się w interesach z Rosją jak np. Midland Bank.

KOMITET ROZBUDOWY w Warszawie uchwalił przyjąć za podstawę szacunku przy kredytach metr w kubaturze za 70 zł., zamiast 60 zł. jak dotąd. Podobno minister robót publicznych, p. Moraczewski, jest przeciwny podwyższeniu normy szacunkowej.

Wiadomości gospodarcze

KONFLIKTY W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM.

Londyn, 24 lipca, 1928.

Konflikty z robotnikami w angielskim przemyśle bawełnianym nie ustają. Zaostrzenie sytuacji spowodował znowu obecnie po zaprzestaniu lokautu w Nelson nowy strejk w przędzalni Ramsay w Oldhamenstanden. Federation of Masters Cotton Spinners Association, kóra bardzo przychylnie powitałaby ogólne ograniczenie produkcji, nie miała jednak dotąd pod tym względem szczęścia, , korzysta teraz ze sposobności aby propagować ogólny lokaut. W wydanej odezwie wzywa do rozpoczęcia lokautu z dniem 11 sierpnia i utrzymywania go do czasu kiedy załoga przędzalni Ramsay powróci do pracy.

CZWARTA SERJA TEGOROCZNYCH AUKCJI WEŁNIANYCH.

Londyn, 24 lipca. 1928.

Czwarta serja tegorocznych londyńskich aukcji wełnianych została z powodu zbyt wysokiej limity sprzedażnej zakończona. Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, wypadki wycofywania się z zawartych już tranzakcji były w ciągu drugiej połowy aukcji bardzo liczne. Tłumaczy się to w pierwszej linji tem, iż sprzedawcy pod wrażeniem nieoczekiwanie pomyślnego dla nich początku aukcji w następstwie przecenili jednak zainteresowanie konsumentów w kupnie i w notowaniach swych wystawiali po części zbyt wygórowane żądania. To tłumaczy, dlaczego z ofiarowanych 93.680 bel tylko 69.000 zostało zakupionych. Około 27.000 bel nabył wełniany przemysł angielski, a 42.000 bel — kontynent europejski. Mniej więcej 35.000 bel pozostało zatem do przyszłych aukcji.

NOWE MIĘDZYNARODOWE INSTYTUTY FINANSOWE W ANGLJI.

Londyn, 24 lipca, 1928.

W Londynie założone zostały trzy nowe towarzystwa finansowe o międzynarodowych interesach. Pierwszem jest Britisch Swiss International Corporation z kapitałem 100.000 funtów, która zamierza prowadzić interesa finansowe i bankowe w Anglji, Niemczech, w Szwajcarji, Francji, Belgji itd., oraz zająć się również interesami emisyjnymi. Drugiem jest Belgian Finance Co., instytucja emisyjna z kapitałem zakładowym 500.000 funtów, czynna również w kraju i zagranicą jako Investment Trust i trust finansowy. Trzeciem wreszcie jest Citty & Foreign Investment Trust z kapitałem 100.000 funtów — działalność jego obejmie także interesa inwestycyjne w kraju i zagranicą. W tem ostatniem towarzystwie zainteresowany jest m. in. New York & General Trust.

NOWE BELGIJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HOLDINGOWE.

Bruksela, 24 lipca. 1928.

W Brukseli założone zostało pod firmą Compagnie Financiere Entreprises Hydroalcriques (Hydrofina) nowe belgijskie przedsiębiorstwo elekryczne, którego działalność koncentrować ma się przedewszystkiem w rumuńskiem gospodarstwie elektrycznem. Kapitał przedsiębiorstwa wynosi 150 milj. franków, i przejęty został przez Societe Generale, Banque de Bruxelles, Banque Philippson, Societe Electromecanique, Wiener Brown Boveri Gesellschaft, Electrica w Bukareszcie oraz szereg innych koncernów.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 25 lipca 1928

GOTÓWKA: Dolary 8.88, DEWIZY: Belgja 124.18, Holandja 358.75, Londyn 43.32 i 3/4, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.91, Praga 26.42, Szwajcarja 171.69, Wiedeń 125.75, Włochy 46.695

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 178.50, Zarobkowy 82, Chodorów 172, Firley 62, Węgiel 100, Lilpop 34, Modrzejów 41.75, Ostrowieckie IB. 117, 121, Pocisk 8, Haberbusch 210, Klucze 7.10.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 87.50, 89, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka kolejowa 1926 r. 61.50, 6-proc. pożyczka dolarowa 1920 r. 86.75, 10-proc. pożyczka kolejowa 104, 4 i pół proc. Listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego 52.40, 52.30, 5-proc. listy zast. Tow. Kred. m. Warszawy 57.75, 8-proc. listy zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 73, 73.10, 73, 8-proc. listy zastawne Tow. Kred. m. Kalisza 64.35, 8-proc. pożyczka szkolna m. Warszawy 82.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 24 lipca. Bawełna amerykańska. I notowania środkowe: styczeń 20.64, marzec 20.57, maj 20.49, lipiec 20.70, październik 20.93, grudzień 20.74. II notowania środkowe: bez obrotów. Zamknięcie: loco 20.95, styczeń 20.38, luty 20.34, marzec 20.31, kwiecień 20.25, maj 20.20—32, lipiec 20.45, sierpień 20.60, wrzesień 20.65, październik 20.67—68, listopad 20.56 grudzień 20.46—48.

Aleksandrja, 24 lipca. Bawełna egipska. Zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 38.15, listopad 37.98. Ashmouni: sierpień 25.38, październik 25.98, grudzień 26.30.

Liverpool, 24 lipca. Bawełna egipska. Styczeń 18.95, marzec 19.06, maj 19.08, lipiec 18.65 wrzesień 18.88, listopad 18.85.

Liverpool, 24 lipca. Bawełna amerykańska. Loco 11.58, styczeń 10.83, luty 10.83, marzec 10.83, kwiecień 10.83, maj 10.83, czerwiec 10.80, lipiec 11.14, sierpień 11.07, wrzesień 11.02, październik 10.94, listopad 10.84, grudzień 10.83.

Nowy Orlean, 24 lipca. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: Styczeń 19.95—97, marzec 19.94—95, maj 19.85, lipiec 20.47—49, październik 20.09—11, grudzień 20.04—05, loco 20.70.

Wełniane kaftaniczki dziecięce. Jedwabne suknie matek.



CZĘŚCIEJ niż przypuszczamy, źle uprana bielizna niemowląt jest przyczyną ich płaczu, bezsenności, a często nawet uporczywych krost i wysypek. Biedactwa cierpią bardzo, gdy ich tak bardzo delikatny naskórek jest ustawicznie drażniony przez bieliznę praną zwyczajnem mydłem. Jedynie pianie LUX'u godzi się powierzać bieliznę małych dzieci,— wszelkie wełniane kaftaniczki, pończochy i kapturki.
Niemniej jedwabne suknie należy prać wyłącznie w LUX'ie.

Wypróbowany sposób pranie delikatnych materjałów.

Jedynie LUX specjalnie się nadaje do prania najbardziej delikatnych tkanin wszelkiego rodzaju i gatunku, ponieważ jedynie LUX jest ostatnim wyrazem przemysłu mydlarskiego, a kto się ściśle trzyma przepisu, ten śmiało powierzyć może jego istotnie "magicznej" pianie, wszelkie najbardziej wytworne jedwabne i wełniane ubrania.



Wskazówki.

W wodę gotującą (pół miednicy) wsypać łyżkę LUX'u i ubić gęstą pianę. Dodać trochę zimnej wody by mieć letni roztwór. Prać ubrania przez wygniatanie brudu w dłoniach, jak również o dno naczynia w którem są prane. Płukać starannie w letniej wodzie, zmieniając ją trzy razy. Wycisnąć nadmiar wody bez wykręcania.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.......................................

Adres.......................................

I.R. 38 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

L.P.38—3

Łódź — Zakłady radjotechniczne — Łódź

ul. Św. Anny 29 tel. 57-70 **AUDIOFON** ul. Św. Anny 29 tel. 57-70

Właściciele **Bolesław Miller i Albert Bartosz.**

Zawiadamiamy, że zakład nasz został znacznie powiększony i przeniesiony **do nowego lokalu przy ul. Św. Anny 29, tel. 57-70.**

Posiadamy stale na składzie odbiorniki **4-LAMPOWE NEUTRO-VOXY, 5-LAMPOWE SOLODYNY, o jednej skali z podziałką metrową podług długości fal stacji nadawczych.** Jako nowość wypuściliśmy **ODBIORNIKI 3 LAMPOWE BEZ AKUMULATORA I BATERJI ANODOWEJ** z przyłączeniem do sieci elektrycznej. — Prócz tego wypuściliśmy nadzwyczaj dobrze działające **aparaty anodowe** (Netzanschlussgerät) ładujące jednocześnie akumulator żarzenia, bardzo łatwe w obsłudze.

Nadal prowadzimy hurtową i detaliczną sprzedaż wyrabianych przez nas **KONDENSATORÓW.** — Posiadamy **LABORATORJUM,** urządzone podług ostatnich wymagań techniki radjowej.



Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł
ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

Praktykant biurowy
z 5 — 6-cio klasowem wykształceniem potrzebny do biura ekspedycyjnego.
Oferty sub. „M. Z. A."



Dr. med. **BRAUN** powrócił
Południowa № 23 tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 pp

Dr. **HELLER**
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 5—8 dla pań spec. od 5—6
dla niezamożnych **ceny lecznic**

Dr. med. JAN POLAK
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-12.

Doktór Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.
Andrzeja Nr. 8
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów
W niedziele i święt. od 10 — 12

Lekarz-dentysta F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 12—7 wiecz.

Korespondent
polskiego potrzebny od zaraz. Kwalifikacja: gruntowna znajomość stosunków handl. przem. Łodzi. Zgłoszenia osobiste między 5-6 Wywiadownia Handlowa K. Piechockiego. Piotrkowska Nr. 15. 27

Bezinteresownie!
Czytelnikom Republiki. Napisz imię nazwisko-miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571 Załączyć niniejsze ogłoszenie Znaczek pocztowy na przesyłkę.

DOBROBYT — EGZYSTENCJA WIELKI ZAROBEK
dla wszystkich w całej Polsce z wielkiem zarobkiem bez ryzyka, bez kapitału do samodzielności przez zajęcie domowe w własnem mieszkaniu.
Zgłoszenia natychmiast do:
Wotke, Katowice-Bogucice, G.-Śl.
Na informacje nadesłać znaczkami 1 zł.

Powrócił Dr. med. P. LANGBARD
ZAWADZKA 10, TEL. 6-30.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8—1-ej i od 5—8-ej
Dla pań od 5—6-ej.

Poszukuję do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią
z wygódką na 1 lub 2 piętrze w czystym domu. — Oferty pod „Mieszkanie 30" do admin. Republiki

Instytut de Beaute
ANNA RYDEL
Diplomée de l'Université de Beauté Paris
Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92
pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów **elektrolizą** elektroterapja „Solux" **Przyjmuje do 10—owiecz.**

MEBLE
Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje
A. Karkut, Piotrkowska 44 w oficynie.

PRZETARG.

MAGISTRAT m. ŁODZI ogłasza publiczny pisemny przetarg na wykonanie robót remontowych w gmachu szkoły powszechnej przy ulicy Zagajnikowej Nr. 34.

Termin składania ofert upływa dnia 31 lipca 1928 roku o godzinie 12-ej.

Ślepy kosztorys i warunki przetargu otrzymać można w Magistracie, Pl. Wolności 14, III piętro, pokój 52.

TECHNIK BUDOWLANY
do większego przedsiębiorstwa
potrzebny zaraz.
Oferty proszę składać do admin. Republiki pod „L. B. 94".

SPRZEDAWCA
w branży jedwabniczej poszukiwany
Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłą. — Oferty wraz z curriculum vitae składać do adm. Republiki sub „SOIE"

Miejski Kinematograf Oświatowy
Dla dorosłych!
ARABKA
Dramat wschodni w 9-ciu aktach.
Dla młodzieży!
„Europa mówi o tem"
(Podróż naokoło świata w 18 dniach)

Pensjonat w okolicy Głowna
400 mórg lasu sosnowego, radjo, pianino, plaże. Kuchnie wykwintne.
Ceny niskie — Ceny niskie
Wiadomość: ul. Andrzeja 44, tel. 47-57 w biurze „Obrona". 27

KOREPETYTORKA
znająca kurs III i IV klasy Niem. Gimn. Realnego w Łodzi POSZUKIWANA.
Oferty sub. „Nauczycielka" do admin. „Republiki".

Wiśniowa Góra
Willa Krenicera
Przyjmę kilka osób z całodziennem wyborowem utrzymaniem
R. BRYSZOWA
Tamże obiady.



PARLOFONY podróżne zł. 95, 105, 115
PARLOFONY skrzynkowe zł. 165, 185, 210
na dogodnych warunkach.
Szlagiery!!! PŁYTY TANECZNE
w wielkim wyborze
tylko u
ALFREDA LESSIGA, Nawrot 22.



W Paryżance ul. Kraszewskiego
KRYNICA
ORDYNUJE PRZEZ CAŁY SEZON
Dr. med. Mikołaj Bornstein

Przymusowe licytacje

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 8 sierpnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

1. Azojew W., Borysza 24, szafa.
2. Buhlego G. Sukc., Aleksandrowska 41, powóz, koń.
3. Bogdańska M., Aleksandrowską 102, meble.
4. Boryszewska, Borysza 29.
5. Borke A., Borysza 10, szafa.
6. Bocheński A., Drewnowska 18, maszyna do szycia.
7. Brzeęczkowski F., Piwna 23, meble.
8. Beck T., Słowiańska 15, meble.
9. Beck E., Słowiańska 15, meble.
11. Działoszyński P., Aleksandryjska 15, meble.
12. Dłutkiewicz St., Franciszkańska 52, meble
13. Frydlender Sz., Aleksandrowska 111, maszyna do pisania.
14. Fein S. i S-ka, Aleksandryjska 26, 2 biurka, kasa ogniotrwała.
15. Fidler W., Drewnowska 56, worek mąki.
16. Gebert Ch., Drewnowska 12, szafa.
17. Grzelązka I., Aleksandrowska 168, szafa, towary spożywcze.
18. Gatkowska A., Borysza 7, meble.
19. Gorzkiewicz Z., Franciszkańska 49, meble
20. Huberman H., Wolborska 9, meble.
21. Kalsztaju A., Rybna 17, meble.
22. Kolman M., Aleksandrowska 112, meble.
23. Kohn T., Aleksandryjska 13, ianino, meble.
24. Kalis E., Franciszkańska 64, meble.
25. Kłos J., Franciszka 51, meble.
26. Kopczyński H., Franciszkańska 25, 2 balje. do szycia.
27. Komorowski W., Dworska 30, maszyna do szycia.
28. Kuszer R., Lutomierska 30, meble.
29. Kutner L., Podrzeczna 1, 10 garniturów męskich.
30. Lichawski J., Lutomierska 29, meble.
31. Lowkowicz A., Konstantynowska 9, meble.
32. Markowicz B., Jakóba 2, meble.
33. Magazanik Ł., Cegielniana 17, meble.
34. Nikodemski W., Franciszkańska 65, szafa, maszyna do szycia.
35. Nowak P., Dworska 39, meble.
36. Piątkowski B., Aleksandrowska 173, maszyna do szycia.
37. Putersznit H., Bazarna 6, meble.
38. Pasmaniak I., Franciszkańska 19, meble, maszyna do szycia.
39. Mydlarz I., Franciszkańska 20-a, meble.
40. Paciorkowski Ch., Wesoła 12, szafa.
41. Rozencwajg A., Ogrodowa 8, maszyna do szycia.
42. Rubinowicz B., Aleksandrowska 101, meble.
43. Rubinowicz M., Rynek Bałucki 4, meble.
44. Radziejewski H., Franciszkańska 47, szafa
45. Szczęśliwy Sz., Aleksandryjska 27, meble
46. Stopnicka K., Aleksandryjska 4, meble.
47. Szperling H., Franciszkańska 45, meble.
48. Szymańska J., Kilińskiego 5, fortepian.
49. Tolowicz M., Borysza 5, 2 szafy.
50. Tragsbetreger I., Franciszkańska 41, me-
51. Toruńczyk J., Franciszkańska 26, meble.
52. Wajnberg S., Konstantynowska 22, meble
53. Wolf Adam, Aleksandrowska 91, meble, maszyna do szycia.
54. Wolkowicz A., Nowomiejska 6, 2 szt. towaru.
56. Złotogórski J., Franciszkańska 7, maszyna do szycia.
56a Sukc. Huberta Mühle, Leszno 3, meble biurowe.
56b Musiał Piotr i Franciszka, Hajzlera 35, meble.
56c Fiszer Oskar, Długosza 43, 7 sztuk materjału 220 mtr.
56d Fiszer Albert, Długosza 43, 5 sztuk materjału bawełnianego 150 mtr.
56e Fiszer Maksymiljan, Piotrkowska nr. 112, maszyna do pisania, meble, pianino.
56f Fiszer Teodor, Długosza 43, maszyna do pisania, meble biurowe.
56g Fiszer Otylja, Długosza 43, auto ciężarowe.
56h Fiszer Franciszek, Długosza 43, powóz na gumach, koń gniady.
56i Hofman Stefanja, Długosza 43, 2 bryczki i koń.

W dniu 9 sierpnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

57. Ajzenberg M., Zawadzka 15, maszyna do szycia.
58. Berek Ł., Zachodnia 49, meble.
59. Borusiak J., Zielona 5, tremo.
60. Bronsztajn M., Zielona 3, 20 paczek przędzy.
61. Brykman A., Al. I Maja 25, 30 kg. cukru.
62. Braun I., Cegielniana 45, meble.
63. Cukier J., Al. I Maja 21, 20 kg. mydła.
64. Czeciński S., Cegielniana 61, meble.
65. Domagał S., Cegielniana 136, maszyna do szycia, szafa.
66. Dyszkin S., Piotrkowska 8, meble, maszyna do pisania.
67. Działoszyński T., Piotrkowska 31, 100 kg. przędzy.
68. Fiszhaut S., Zawadzka 30, zegar.
69. Grosman S., Gdańska 40, pianino, meble.
70. Grinblat J., Wschodnia 50, meble.
71. Hutowicz S., Gdańska 92, meble.
72. Jakubowicz S., Zawadzka 20, meble.
73. Jakubowicz A., Zielony Rynek 6, kanapa.
74. Jakubowicz S., Węglowa 10, meble.
75. Kohn A., Narutowicza 22, meble.
76. Kurc G., Cegielniana 44, meble.
77. Kon W., Gdańska 35, meble, pianino.
78. Kaszub S., Kilińskiego 34, meble.
79. Liberman J., Zachodnia 38, maszyna do pisania.
80. Lipszyc F., Al. I Maja 25, 4 kapy.
81. Lichtensztajn M., Cegielniana 102, 8 mtr. desek.
82. Landau H., Cegielniana 22, meble.
83. Lwow J., Gdańska 81, 2 maszyny do pisania, kasa ogniotrwała.
84. Milich L., Zachodnia 32, meble.
85. Mesingiser H., Al. I Maja 41, meble.
86. Markusfeld W., Cegielniana 114, pianino.
87. Morgensztern I., Kamienna 12, meble.
88. Perle E., Zawadzka 4, meble.
89. Rozenbaum O., Al. I Maja 41, meble.
90. Rzepkowicz M., Al. I Maja 25, szafa.
91. Rozes N., Piotrkowska 92, meble.
92. Rozenblat M., Cegielniana 51, meble.
93. Rotbard J., Cegielniana 40, meble.
95. Szwergold Ch., Al. I Maja 21, meble.
96. Szydłowski L., Cegielniana 36, fortepian, meble.
97. Szylerowa E., Gdańska 66, 600 szt. fartuchów.
99. Wdowiński F., Wschodnia 49, meble.
100. Wadowski Ch., Al. I Maja 16, meble.
101. Werdyger H., Wschodnia 54, meble.
102. Zylberman Ch., Cegielniana 3, meble, maszyna do pisania.
103. Zysman L., Pomorska 53, 10 worków mąki

W dniu 10 sierpnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

104. Bornsztajn B., Anny 14/16,
105. Chojnacki D., Andrzeja 37, maszyna do szycia.
106. Kowalski J., Nawrot 44, meble, gramofon
107. Lipowicz J., Główna 61, 60 mendli jaj.
108. Osawicki H., Andrzeja 11, meble.
109. Pelt D., Główna 57, meble.
110. Pajas Daniel, Andrzeja 39, szafa.
111. Ramisch P. i A., Piotrkowska 121, meble, maszyna do pisania.
112. Wolnicki A., Główna 41, obuwie.
113. Zalcman J., Aleksandrowska 121, meble, maszyna do szycia.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.30, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po ackście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.